

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534
Nakład: 4.600 egz.

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 13 (385)

• BRZÓZÓW • BUKOWSKO •

26 MARCA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Wpadka z menedżerem

W sobotnio-niedzielnym wydaniu *Gazety Wyborczej* z 20-21 marca na pierwszej stronie ukazał się artykuł „Menedżer to zarabia” autorstwa Anny Gorczyca z Krosna. Tekst, który ujawnił wysokość kontraktów menedżerskich dyrektorów szpitali na Podkarpaciu, wzbudził sporą sensację nie tylko w Sanoku. Niektórych wręcz wprawił w szok.

Komentowano go wszędzie – w pracy, na ulicy, w domu, u znajomych. Jedni czynili to ze zdumieniem, inni z zawiścią, jeszcze inni ograniczali się do jednego, za to niewybrednego, słowa... Emocje, które rozbuździł tekst, szczególnie w grudzie Grzegorza koncentrowały się wokół jednego zdania: „Najwyższy kontrakt podpisano z dyrektorem Samodzielnego Publicznego ZOZ w Sanoku – 17-krotność wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw (ponad 27 tys. zł)” – cytując za autorką.

Nie ukrywam, że i mnie po dojściu do tego miejsca zaparło dech. Na tak przeciętnym zjadaczu chleba, który w ciągu roku tyle nie zarabia, kwota musiała zrobić wrażenie. To niemożliwe – pomyślałam jednak po chwili. Podana przez koleżankę po piórze informacja nijak nie zgadzała się z moim stanem wiedzy, a zawodowe skrzywienie w postaci ograniczonego zaufania do słowa gazetowego, pomogło wrócić do równowagi.

Niebawem okazało się, że nieufność była uzasadniona, bowiem kontrakt, jaki podpisano z **Janem Długoszem**, dyrektorem SPZOZ, ma niewiele wspólnego z rewelacjami *Gazety Wyborczej*. Po pierwsze: wcale nie jest najwyższym kontraktem na Podkarpaciu – lokuje się bowiem w średnich granicach. Po drugie i po trzecie: ustala zarobki dyrektora na poziomie dwunastokrotnego, przeciętnego, miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim kwartale, ogłaszanego przez Prezesa GUS. Obecnie wynosi ono 1.344,87 złotych, co po przemnożeniu przez 12 daje kwotę 16.138,44 złote. Dokonując pełnej wioseki pborów sanockiego menedżera można dodać, że lwia część tego pochłaniają składki ZUS i podatek VAT, po odliczeniu których zostaje brutto około 7.000 złotych. Od tego należy odliczyć podatek dochodowy i otrzymamy to, co dostaje on do ręki. Można dyskutować czy

na tym stanowisku są to duże czy małe pieniądze, tym bardziej, że nie ma płatnej 13-tki oraz urlopu i nie korzysta z ryczałtu na samochód.

Zapytany jak powyższe sensacje zostały odebrane przez niego samego i jego współpracowników, Jan Długosz stwierdził ze spokojem:

– Interweniowałem w redakcji *Gazety Wyborczej*, domagając się sprostowania. Zaproponowano mi, żebym wystąpił z tym pisemnie. Nie będę tego robił, bo szkoda mi na to czasu – mam wiele poważniejszych problemów do rozwiązania. To nie znaczy, że będę się zachowywał jak *Jolanta d'Arc* i pozwolę spalić się na stosie. Liczę, że autorka artykułu i redakcja okażą choć tyle przyzwoitości, aby z własnej inicjatywy sprostować fałszywe informacje i przeprosić mnie. Jeśli nie, ich sprawa – bardziej mnie już nie dotknie. Współpracownicy zareagowali spokojnie – znali wysokość mojego kontraktu, gdyż nie robiłem z tego tajemnicy. Radzili, żeby pisać, podać nawet sprawę do sądu. Ale to nie ma sensu. Jedno mnie tylko zastanawia – że taka gazeta jak *Wyborcza* dała komuś wpuścić się w kanał, robiąc tyle niezdrowego zamieszania.

Ano dała...

Joanna Kozimor

Kombatanci w „siódemce”

Kombatanci uczcili 54 rocznicę zdobycia Kołobrzegu, oddając zarazem hołd żołnierzom z Sanoka i okolic, którzy brali udział w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego. Zgodnie z tradycją uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej nr 7.



Fot. St. Żyłka

Całość przebiegała według klasycznego wzorca patriotycznych okolicznościówek. Po stosownym przemówieniu, w którym prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej **Marian Jarosz** przypomniał historyczne tło, był apel poległych, następnie w asyście poczty sztandarowej złożono wiązanki kwiatów pod pomnikiem 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty – patronki szkoły. Dywizja ta tradycją związana była z 6 Brygadą Szturmowo-Desantową z Krakowa, której przedstawiciele także wzięli udział w uroczystości. Nie zabrakło odznaczeń – medale za zasługi dla związku kombatantów otrzymali **Józef Kopacz**, **Bronisław Jasiński**, **Jan Skalski** oraz dyrektor SP-7 **Andrzej Brygidyn**. Imprezę zakończyła część artystyczna w wykonaniu uczniów szkoły przygotowanych przez **Lidię Zajac** i **Adama Kuligę** oraz... krótki koncert wojskowego zespołu wokalnego „Czasza” z krakowskiej brygady.

O koncercie „Czaszy” czytaj na str. 2.

Nowy związek zawodowy...

...powołali pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 9. Nowa struktura licząca ponad 40 członków została już zarejestrowana w krośnieńskim sądzie pod nazwą Związek Zawodowy Pracowników Oświaty i Wychowania „Oświata”. W statucie zaś zapisano, że należeć do organizacji może każdy pracownik placówki szkolnej oświatowej lub wychowawczej, a teren jej działania obejmuje cały kraj.

Przewodniczącym „Oświaty” jest anglista **Władysław Dąbrowski**, a członkowie – założyciele zapraszają do swych szeregów „wszystkich, którym na sercu leży dobro oświaty”. Siedziba nowego związku mieści się przy Al. Szwajcarii 5. (bem)

Powiatowy budżet – przyjęty

Radni Powiatu Sanockiego przyjęli jednogłośnie budżet powiatu na 1999 rok.

Dochody i przychody opiewają na kwotę 31 092 000 zł, wydatki – 32 518 293 zł. Aby umożliwić realizację zadań powiatu planuje się zaciągnięcie kredytu do wysokości 1 426 293 zł.

Wysokość spodziewanego deficytu może ulec zmniejszeniu, ponieważ w chwili obecnej są rozpatrywane odwołania Starostwa Powiatowego dotyczące wysokości przyznanych subwencji i dotacji. Pierwsze efekty tych starań są już widoczne – do starostwa wpłynęła informacja o uwzględnieniu odwołania od wysokości subwencji oświatowej i przeznaczenia na ten cel o 1 300 000 zł więcej.

Struktura dochodów i przychodów przyjętych w budżecie przedstawia się następująco: w podatkach – 1,8%, dotacje celowe – 42,32%, wpływy ze środków specjalnych, gospodarstw pomocniczych, funduszy celowych – 0,62%, subwencja oświatowa – 46,62%, subwencja drogowa – 5%, subwencja wyrównawcza – 3,64%. Natomiast wydatków: rolnictwo – 1,1%, leśnictwo – 0,26%, transport – 3,39%, gospodarka mieszkaniowa, niematerialne usługi komunalne – 0,1%, oświata – 54,66%, kultura i sztuka – 2,56%, ochrona zdrowia – 3,43%, opieka społeczna – 3,43%, kultura fizyczna i sport – 0,29%, turystyka i wypoczynek – 0,1%, administracja państwowa i samorządowa – 5,8%, bezpieczeństwo publiczne – 24,61% i rozliczenia różne – 0,37%.

Apel radnych powiatowych dotyczący budżetu skierowany do najwyższych władz państwowych publikujemy na str. 3

(p)

Wystarczy włączyć odbiornik

Msze w asyście kamer

Idea przedsięwzięcia zrodziła się z myślą o ludziach starszych i schorowanych. Począwszy od ubiegłej niedzieli, mają oni możliwość obejrzenia transmisji mszy św. z kościoła OO. Franciszkanów w Telewizji Kablowej Sanok. Warto podkreślić, że wspólnej inicjatywie ze strony dyrektora Bogusława Dzija oraz o. gwardiana Edwarda Staniukiewicza, początek dały propozycje abonentów TVK.

Podobne zwyczaje praktykowane są przez większość miast z lokalną telewizją, m.in. Jasło. W Sanoku pierwsza transmisja przebiegała w ramach prób technicznych, które wypadły pomyślnie. Pomyśl spotkał się z dużym oddźwiękiem wśród odbiorców, szczególnie tych zaawansowanych wiekowo. W najbliższą niedzielę możemy zatem obejrzeć w telewizji kablowej sumę transmitowaną na żywo. To samo dotyczy wszystkich uroczystości związanych z Wielkim Tygodniem. Natomiast przez następne niedziele – zgodnie z propozycją o. gwardiana – transmitowane będą msze św. o godz. 9.15.

Kamera została umieszczona na chórze; przewiduje się ustawienie jeszcze co najmniej jednej kamery, na przykład na ambonie. A wszystko po to – by msza była bardziej dynamiczna – mówi dyrektor Dzija. – Mamy ponadto możliwości techniczne bezpośredniej transmisji uroczystości z Rynku. Warto o tym pomyśleć, zwłaszcza że – co chciałbym szczególnie podkreślić – współpraca z o. gwardianem układa się bardzo pomyślnie.

Natomiast sam o. gwardian Staniukiewicz nie obawia się niekorzystnego wpływu obecności kamer na zachowanie ojców koncelebrujących mszę: – Trzeba mieć pełną świadomość faktu, myślę jednak, że nawet najmlodszy ojciec szybko sobie z tym poradzą – a warto, bo pomysł jest bardzo dobry. Trzeba mieć na uwadze także tych, którzy nie mogą przyjść do kościoła. A jak będą się zachowywać uczestniczący we mszy parafianie?

(ks)

Pierwsze zwycięstwo Stali w II lidze!

Punkty spod Wawelu

To, na co jedni (kibice) czekali od kilku miesięcy, a w co inni (pesymiści) dawno przestali już wierzyć, stało się wcześniej, niż można było przypuszczać. Bo realnie oceniając szanse piłkarzy Stali po słabym początku rundy rewanżowej wydawało się, że o pierwsze II-ligowe zwycięstwo będą w stanie powalczyć dopiero w meczu na własnym boisku z Piotrcovią. Tymczasem nasz zespół wygrał już w 3. wiosennej kolejce, pokonując w Krakowie tamtejszy Wawel 3-2, po bramkach **Daniela Niemczyka**, **Roberta Ząbkiewicza** i **Grzegorza Korneckiego**. Miejmy nadzieję, że po historycznym, pierwszym zwycięstwie, przyjdą następne, a stalowcy wreszcie uwierzą we własne siły.

Czytaj na str. 14.

Informacja ta nie ucieszy z pewnością śpiochów – noc z soboty na niedzielę będzie krótsza o godzinę. Wtedy bowiem nastąpi zmiana czasu z zimowego (wschodnioeuropejskiego) na letni (środkowoeuropejski). By tego dokonać należy przesunąć wskazówki zegara z godziny 2.00 na 3.00.

Krótsza noc

Amatorom rozkoszy doznawanych w objęciach Morfeusza nie pozostaje zatem nic innego jak wcześniejsze położenie się do łóżka, by nadrobić straconą godzinę... /k/

Dietowe rozpasanie

Jeśli członkowie lokalnych władz samorządowych w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku nie ostudzą swego zapału do posiedzeń, w czerwcu zabraknie pieniędzy na wypłacanie im diety. Z 312 tysięcy złotych przeznaczonych na ten cel w tegorocznym budżecie wydano już 134.138 złotych, co stanowi 43 procent.

Czytaj na str. 3

**PORAŻAJĄCO
NISKIE
CENY**

PRODUCENT
Okno-Res

Sanok, ul. Piłsudskiego 8 a
tel. (0-13) 463-66-63 w. 341

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 26.03 Emanuela, Kasjana, Larysy i Teodora
- 27.03 Benedykta, Ernesta, Jana i Lidii
- 28.03 Marcellego, Anieli, Antoniego i Sykstusa
- 29.03 Cyryła, Eustachego, Bertolda i Wiktoryna
- 30.03 Amelii, Amadeusza, Kwiryna i Leonarda
- 31.03 Balbiny, Beniamina, Gwidona i Kornelii
- 1.04 Grażyny, Zbigniewa, Ireny i Teodora

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Koniec marca – nie ma co dać do garca

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 27.03 Międzynarodowy Dzień Teatru
- 31.03 Światowy Dzień Społecznych Środków Przekazu
- 1.04 Prima Aprilis
- 1.04 Międzynarodowy Dzień Ptaków

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Oficyny wydawnicze w II Rzeczypospolitej

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Kino Premierowe SDK:

26 marca, godz. 20.00; 27 marca, godz. 17.00, 19.30 „Wróg publiczny”, prod. USA

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

26-28 marca, godz. 20.00 „Śmiertelny rejs”, USA, 15 lat

29 marca-5 kwietnia, godz. 20.00 „Nie wiercie bliźniaczkom”, USA, 12 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych

Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Blonie), czynny poniedziałek, piątek 10.00-16.00; wtorek, środa, czwartek 10.00-20.00, tel. 090 627370

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• 27 marca, godz. 9.00, Turniej Szachowy o Mistrzostwo Miasta i Gminy Zagórz

Kino „Sokol” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

29-30 marca, godz. 20.30 „Killerów 2-óch”, Polska, 15 lat

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Apel Społecznego Komitetu Obchodów 80-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża w Sanoku

W związku z Jubileuszem, zwracamy się z prośbą o finansowe wsparcie zaplanowanych z tej okazji przedsięwzięć, które odbędą się w Tygodniu PCK (3-9 maja).

Zarząd Rejonowy PCK w Sanoku szczeni się liczną grupą wspaniałych wolontariuszy wywodzących się z sanockich zakładów pracy, instytucji i szkół. To dzięki ich zaangażowaniu Stowarzyszenie nasze może realizować zadania statutowe, wspomagając władze lokalne w zakresie: pomocy społecznej, honorowego krwiodawstwa, szkolenia ludności w udzielaniu pierwszej pomocy, szerzenia prawa humanitarnego, realizacji programów oświatowo-zdrowotnych, pomocy ofiarom klęsk żywiołowych oraz młodzieżowego ruchu czerwonerzyżskiego.

Rocznica 80-lecia PCK będzie okazją do wyróżnienia naszych działaczy i ukazania ich sylwetek społeczeństwu powiatu sanockiego.

Licząc na przychylność w popieraniu naszych działań, żywimy nadzieję, że nasz apel spotka się z przychylnym odzewem społeczeństwa powiatu sanockiego.

Środki finansowe prosimy przekazywać na konto bankowe: PEKAO S.A. I/O/Sanok 10701249-1300-2221-0100 z dopiskiem „80 lat PCK” lub bezpośrednio w kasie Zarządu Rejonowego PCK w Sanoku, ul. Daszyńskiego 1.

Z poważaniem i czerwonerzyżskim pozdrowieniem
Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Sanoku

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

♦ Noc z 17 na 18 marca nie należała do najspokojniejszych. Z fiata 126p zaparkowanego na ul. Dembowskiego nieznany sprawca odkręcił 4 kompletne koła o wartości 500 złotych. Włamano się też do biura Koła Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo na Rynku. Złodziej wypchnął okno, po czym wszedł przez nie do wnętrza pomieszczeń, z których zabrał czajnik bezprzewodowy, 33 legitymacje TPD oraz inne drobne przedmioty o łącznej wartości 50 złotych.

Tej samej nocy okradziono również sklep *Jubilat* na ul. 3 Maja. Złodziej wybił szybę wystawową, po czym ze środka sklepu wyniósł napoje alkoholowe, papierosy i zapalniczki. Straty oszacowano na 1.000 złotych. Sprawcą okazał się doskonale znany sanockiej policji, 54-letni mieszkaniec Sanoka. Wyczyn swój powtórzył kilka dni później – 22 marca nad ranem. Tym razem dobrał sobie 48-letniego kompana, również nieobcego policjantom. Metoda, jaką zastosowali, była identyczna – wybił szybę wystawową, wejście do środka i wyniesienie stamtąd towaru. Tym razem było to: 60 półlitrowych butelek *Bolsa* i *Absolwenta*, 3 kartony *Popularnych* i 30 paczek *Klubowych* o łącznej wartości 1.538 złotych.

Ciekawostkę stanowi fakt, że włamanie dokonano pod okiem kamery telewizyjnej zawieszona w wprost ul. Kościuszki. Złodzieje jednak mają wyjątkowe szczęście albo też doskonałą orientację – kiedy jej oko zwrócone jest w inną stronę, bowiem na monitorze dyżurnego oficera policji ani za pierwszym, ani za drugim razem nie zauważono żadnych niepokojących sygnałów świadczących o włamaniu...

♦ Osiemnastego marca około godz. 18.00 z szatni szpitala na ul. 800-lecia skradziono portmonek zawierający 15 złotych. Sprawca wygiął drzwi szafki, które następnie otworzył, próbował też włamać się do 3 innych szafek, ale na szczęście – bezskutecznie.

♦ Aż 3 kioski spożywcze na bazarze przy ul. Lipińskiego okradł nieznany złodziej, który dostał się do każdego z nich po zerwaniu klódki. Z pierwszego kiosku zabrał 50 złotych i sałatkę rybną za 5 złotych, z drugiego – 15 złotych a z trzeciego – 30 złotych, papierosy i szampony o łącznej wartości 700 złotych. Kradzieży dokonano w nocy z 18 na 19 marca.

♦ Z 19 na 20 marca z piwnicy jednego z bloków na Al. Szwajcarii skradziono rower górski *Alcomat* o wartości 600 złotych. Sprawca przeciął skobel, zabezpieczający drzwi piwnicy.

♦ Dwieście złotych gotówki, 9 paczek proszku do prania *Ariel* i *Bonux* oraz 2.600 paczek papierosów o łącznej wartości 5.000 złotych skradziono z hurtowni chemicznej na ul. Bema. Złodziej dostał się do środka po przecięciu klódki w drzwiach. Włamanie miało miejsce między 19 a 22 marca. ♦ Miotaczem gazu został potraktowany jeden z mieszkańców Sanoka, którego 20 marca około godz. 19.50 na ul. Gorzdzowskiego zaczepił znajdujący się pod wpływem alkoholu 22-letni mieszkaniec Długiego. Zażądał on od sanoczanina wydania ...10 groszy, a gdy ten odmówił, otrzymał prosto w twarz aerozolem sprzycę. Napastnika ujęto w chwili po zgłoszeniu się poszkodowanego na policję.

♦ Noc z 20 na 21 marca wyjątkowo obfitowała w złodziejskie poczynania. Ze stojącego na parkingu przy ul. Sikorskiego forda skradziono 4 kolpaki od kół o wartości 320 złotych.

Na ul. Kochanowskiego okradziono „na pasowkę” dwa maluchy – z pierwszego zniknęło koło zapasowe i latarka o łącznej wartości 110 złotych, a z drugiego radiomagnetofon wyceńniony na 80 złotych.

Tą samą metodą złodzieje posłużyli się przy otwarciu poloneza caro zaparkowanego na ul. Kazimierza Wielkiego, z którego wymontowano radiomagnetofon *Scolla GX* za 220 złotych oraz przy sforsowaniu zamków mercedesa na ul. Bema, który pozbawiony został

DYŻURY W RADZIE MIASTA

29 marca (poniedziałek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00

1 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni
radny
Józef Komacki
w godz. 17.00-18.00
w pokoju radnego

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

1 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący Rady
Stanisław Zarzyczy
w godz. 14.00-17.00

radiomagnetofonu i 2 głośników o łącznej wartości 100 złotych.

♦ Radiomagnetofon *Panasonic* oszacowany na 500 złotych padł natomiast łupem złodzieja, który między 20 a 22 marca włamał się przy pomocy doposażonego klucza do fiata 126p zaparkowanego na ul. Kochanowskiego.

♦ 1,84 promila alkoholu miał w wydechu mieszkaniec Markowic kierujący fiatem 126p, którego zatrzymano 21 marca na ul. Piłsudskiego.

♦ Od godz. 6.00 – 21 marca do godz. 8.00 22 marca na terenie powiatu sanockiego prowadzona była akcja *Pomiar* sprawdzająca trzeźwość kierowców. Uczestniczyło w niej 15 policjantów sanockiej KPP, którzy skontrolowali 402 pojazdy, w tym: 384 samochody osobowe, 5 ciężarówek oraz 13 autobusów. Zatrzymano jednego nietrzeźwego kierowcę, mieszkańca Beska.

♦ Kolejny radiomagnetofon, tym razem *Bakosonic* oraz kasetę magnetofonową padła łupem złodzieja, który z 22 na 23 marca włamał się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Kościuszki.

♦ Utratą prawa jazdy zakończyła się pijacka eskapada samochodowa jednego z mieszkańców Nowosielec, który 24 marca o godz. 1.50, kierując samochodem isuzu gemini, został zatrzymany na ul. Krakowskiej przez patrol policji.

Gmina Sanok

♦ Dziewiętnastego marca około godz. 21.00 nieznany sprawca wykorzystując nieuwagę domowników skradł z terenu prywatnej posesji w Jurkach zaparkowanego tam forda. Samochód był stary i wyrejestrowany, a jego wartość właściciel oszacował na 2.000 złotych. Mimo wszczętych poszukiwań samochodu dotychczas nie udało się odnaleźć.

Tyrawa Wołoska

♦ Niespodziewane wtargnięcie na jezdnię 73-letniego mieszkańca Sanoka w Tyrawie Wołoskiej sprawiło, że dostał się on pod koła nadjeżdżającego mercedesa kierowanego przez innego sanoczanina. Pieszy doznał wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń ciała i został przewieziony do sanockiego szpitala. Kierowca był trzeźwy. Wypadek miał miejsce 21 marca o godz. 13.30.

Gmina Zagórz

♦ Do podobnego wypadku drogowego doszło 19 marca około godz. 18.00, na trasie Zagórz-Poraż. Na skutek wtargnięcia na jezdnię, pod koła fiata 125p, kierowanego przez 25-letniego mieszkańca Poraża dostał się 44-letni mieszkaniec Myczkowiec. Ofiara doznała urazu głowy, obydwu nóg i również trafiła do sanockiego szpitala. I tym razem kierowca był trzeźwy.

♦ 68 litrów(!) wódki oraz 49 paczek papierosów bez znaków akcyzy ujawnili u obywatelki Ukrainy policjanci Komisarzatu Policji w Zagórz. Handlarkę zatrzymano podczas rutynowej kontroli na dworcu PKP. Towar zarekwirowano a jego właścicielkę po przesłuchaniu zwolniono. Zdarzenie miało miejsce 23 marca.

Czasza nasza



Fot. St. Żyłka

Z zapowiedzi umundurowanego pana wynikało, że „Czasza” to: a. zespół złożony z żołnierzy służby zasadniczej; b. zespół, który zdobywał nagrody na festiwalach piosenki żołnierskiej; c. zespół śpiewający głównie o spadochroniarstwie. Skojarzenia z epoką późnego Gierka nasunęły się wręcz automatycznie...

Tymczasem miłe zaskoczenie – wokalny kwartet zaproponował dość efektowny muzycznie repertuar z pogranicza popu i rocka. Teksty rzeczywiście „spadochroniarskie”: – *Twój pierwszy skok, twój pierwszy w przestworzach krok* – przykład pierwszy z brzegu. Młodzieńcy śpiewali doskonale, silne męskie głosy współbrzmiały wzorowo. Człowiek aż się zastanawiał, czy czasem nie ma jakiejś podpórki z playbacku. Ale nie, całość szła na żywo. Nieco gorzej było z ruchem scenicznym, a chłopaki uparcie próbowali tańczyć. Cóż, układy choreograficzne czterech krótko ostrzyżonych koleżków w mundurach to nie show Michaela Jacksona. Naprawdę wesoło zrobiło się pod koniec koncertu, gdy do latynoskich rytmów zaczęli tańczyć sambę, czy inną rumbę. Przez chwilę młodzież miała niezły ubaw: kilka dziewcząt zaczęło nawet parodiować tancerzy, choć chwilę później „za mundurem panny sznurem” popędzili do żołnierzy, by zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie.

W przerwach między utworami wokaliści „Czaszy” zagajali do publiczności. Było trochę kurtuazji: – *Łączymy się w jedności z panami kombatanami*. W odpowiedzi kapitan Jarosz błysnął dowcipem, mówiąc do przedstawiciela krakowskiej jednostki: – *Wy macie Nas, My mamy Was, więc i „Czasza” jest Nasza*.

B. Błażewicz

Z Powiatu Sanockiego

* 17 marca w siedzibie Regionalnej Izby Gospodarczej odbyło się spotkanie w którym udział wzięli przedstawiciele Starostwa Powiatowego (z-ca starosta Czesław Kurasz, Zenon Stryjak, Piotr Mazur), Stowarzyszenia Inicjowania Przedsiębiorczości (prezes Józef Kuna, Franciszek Oberc), Centrum Wspierania Biznesu (dyrektor Robert Maciaszek) i gospodarze (prezes Wiesław Kijowski i Bogdan Pokliak). Podczas spotkania prezes Kijowski przedstawił propozycję utworzenia corocznej Nagrody Przedsiębiorczości, którą przyznawano by w trzech kategoriach: Firmy Roku Ziemi Sanockiej, produktu Roku Ziemi Sanockiej i Człowieka Roku. Konkurs objąłby swoim zasięgiem małe i średnie firmy.

Podstawowymi kryteriami uznania byłyby: dynamiczny rozwój firmy, zwiększenie liczby miejsc pracy, czy zatrudnienia dużej liczby absolwentów itp. Wnioski miałyby rozpatrywać Kapituła złożona nie tylko z przedstawicieli biznesu i przedsiębiorczości oraz władz powiatowych i miejskich. W kategorii produktu najważniejszym kryterium byłoby wdrożenie do produkcji nowego rodzaju towaru, opatentowanie wynalazku, czy wprowadzenie go do produkcji. Szczególnie doceniane byłyby pomysły chroniące naturalne środowisko. Trzecia kategoria to wyróżnienie dla ludzi, którzy w sposób szczególnie zasłużyli się dla rozwoju gospodarki w naszym regionie. Uznano, że najlepszą formą wyróżnienia firmy czy produktu byłoby przyznanie prawa do używania herbu powiatu lub miasta na określony rok. Uzyskanie sukcesu winien też znaleźć odzwierciedlenie we wszystkich materiałach promocyjnych powiatu.

Przedstawiona koncepcja wstępna została zaakceptowana przez wszystkich obecnych. Poproszono również o przyspieszenie prac nad szczegółowym regulaminem, tak aby pierwsza edycja konkursu doszła do skutku jeszcze w tym roku.

Następnie omówiono przebieg rozmów w sanockim starostwie z przedstawicielami powiatów słowackich, skupiając się na zagadnieniach ewentualnej współpracy gospodarczej. Przedstawiciele Humennego wystąpili z inicjatywą utworzenia w obu miastach instytucji, która zajęłaby się zbieraniem informacji gospodarczej. Przy czym nie chodziłoby tylko o gromadzenie ofert kupno-sprzedaz, lecz również o kompleksowe wiadomości dotyczące uwarunkowań formalno-prawnych po obu stronach granicy. Ustalono, że pierwszym krokiem w tym kierunku musi być opracowanie odpowiedniego informatora. Na cel ten należałoby pozyskać środki zewnętrzne.

* 18 marca w Zespole Szkół Mechanicznych odbyło się spotkanie przedstawicieli Kuratorium Oświaty województwa podkarpackiego z pracownikami wydziałów oświatowych starostw powiatowych, dyrektorami szkół średnich, związkowcami z Solidarności i ZNP z powiatów: sanockiego, brzozowskiego, bieszczadzkiego i części przemyskiego. W związku z tym, że efektywne kształcenie sprowadza się do przygotowania absolwenta do dorosłego życia, aby po ukończeniu szkoły mógł zdobyć pracę,

byli również obecni przedstawiciele Powiatowych Urzędów Pracy z Sanoka, Brzozowa i powiatu bieszczadzkiego.

Dyrektor wydziału kształcenia szkół średnich KO w Rzeszowie omówił uwarunkowania i zasady realizacji rozporządzenia MEN w sprawie dostępności dokumentów maturalnych, co wynika z nowych przepisów o „informacjach niejawnych”. Duże zainteresowanie wzbudziło rozporządzenie MEN w sprawach placowych zaprezentowane nie przez pracowników KO, ale związkowców z Solidarności. W najbliższym czasie rozporządzenie to zostanie wprowadzone w życie.

Ruszyły prace nad opracowaniem strategii powiatu.

20 marca Zarząd Powiatu przyjął projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie przystąpienia do opracowania strategii rozwoju powiatu. W przyjętych założeniach (o ile przyjmie je Rada), zakłada się jej ukończenie do 20 IX 1999 r. Przyjęto, że pracami nad strategią będzie kierował Zespół Programowy, którego przewodnictwem obejmie przewodniczący Rady Powiatu, a zastępcą będzie starosta. Wspólnie zaproszą do udziału w nim zarówno przedstawiciele samorządu powiatowego, gminnego, jak i przedstawiciele finansów, przemysłu i przedsiębiorczości. Prace stanowiące podstawę do opracowania misji i celów strategicznych rozwoju powiatu do 2010 r. będą spoczywały na Zespołach Roboczych: 1. Do spraw gospodarki, inwestycji i infrastruktury technicznej; 2. Do spraw promocji, turystyki i ochrony środowiska; 3. Do spraw usług społecznych (rynek pracy, oświata, służba zdrowia, opieka społeczna).

W założeniach pracę zespołów roboczych ma nadzorować zastępca starosty. Przyjęty harmonogram prac zakłada, że początkiem kwietnia Rada Powiatu powinna podjąć uchwałę w tej sprawie. Ostateczne ustalenie misji i celów nastąpi przy współudziale szerokiej opinii społecznej.

Niezależnie od decyzji Rady podjęto już działania, których efekt może być wykorzystany do powyższego opracowania. Już dwukrotnie pracownicy gmin odpowiedzialni za promocję spotkali się z rzecznikami prasowym powiatu. Pierwszym namacalnym efektem, będzie wydany w maju folder „Ziemia Sanocka”. Niejako przy okazji zebrano informacje na temat poszczególnych gmin, łącznie z przekazaniem do powiatu strategii rozwoju gmin (Besko, Komańcza, Zarszyn, Tyrawa Wołoska), które będą przydatne w pracach wszystkich zespołów. W drugim spotkaniu uczestniczyła redaktor Maria Boczar, która w imieniu „Tygodnika Sanockiego” przedstawiła ciekawą ofertę wspólnej promocji gmin i powiatu w oparciu o gazetę.

Pan Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski
Pan Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński
Pani Marszałek Senatu RP Alicja Grzeškowiak
Pan Prezes Rady Ministrów RP Jarzy Buzek

My, radni Powiatu Sanockiego w dniu przyjęcia uchwały budżetowej, zwracamy się z apelem o ponowne przeanalizowanie i zmodyfikowanie zasad finansowania powiatów.

Minęło już prawie trzy miesiące od wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju, czas ten wykorzystaliśmy na dokładne przeanalizowanie potrzeb mieszkańców naszego powiatu i istniejących finansowych możliwości ich zaspokojenia. Ogromne oczekiwania społeczne na naprawę uciążliwości dnia powszedniego wraz z wprowadzeniem reformy administracyjnej znacznie rozciągają się z zakresem zadań własnych powiatu i nieadekwatnością przeznaczonych na nie środków. Wytworzona ostatnio w mediach atmosfera wokół zarobków w samorządach, przy wykorzystaniu jednostkowych sytuacji, nie powinna wpływać na konieczność przyjęcia najbardziej optymalnego systemu finansowania powiatów. Jego przyjęcie nie zależy tylko od nas radnych, dlatego apelujemy do Państwa w imieniu własnym i mieszkańców naszego powiatu o pomoc i rozwiązanie tego problemu społecznego.

Radni Powiatu Sanockiego

Dokończenie ze str. 1.

Zdaniem przewodniczącego rady miasta Jana Pawlika, główną przyczyną tak znacznego drenażu „dietowego” budżetu jest nadmierna liczba posiedzeń komisji rady. Od 24 listopada (wtedy odbyło się pierwsze posiedzenie) do końca roku odnotowano ich 24. Zważywszy, że stałych komisji jest 6, na każdą z nich w ciągu tego czasu przypadły średnio 4 posiedzenia. W następnych miesiącach statystyka komisyjnych zebrań

wyżej do 2 w miesiącu. Każde wykroczenie ponad ten limit będzie wymagało zgody przewodniczącego rady – stwierdził Jan Pawlik.

Sygnaly o „częstych i szybkich” posiedzeniach Komisji Finansowo-Gospodarczej dotarły również do redakcji „TS”. Przekazało je – niezależnie od siebie – dwóch członków komisji, wywodzących się spoza rady. Ze zrozumiałych względów nasi rozmówcy prosili o zachowanie anonimowości.

Pomysł ograniczenia liczby posiedzeń komisji do 2 w miesiącu uważam za mało realny ze względu na dużą liczbę spraw o bardzo zróżnicowanej tematyce, które opiniujemy. Nasza komisja jest strażnikiem dochodów i wydatków budżetowych, dlatego każdy wniosek musi być skrupulatnie zbadany pod względem zasadności i możliwości finansowych budżetu.

Uważam, że kwota przeznaczona na diety wystarczałaby, gdyby płacono z niej tylko diety członków stałych komisji rady, a nie doraźnych zespołów powoływanych przez zarząd miasta. Częstotliwość spotkań nie rozkłada się równomiernie w ciągu całego roku – nie można więc tego arytmetycznie przemnażać. Początek i końcówka roku zawsze są „gorące”, ale w czasie wakacji komisje z reguły mają przerwę w pracy i zwoływane są tylko w sprawach nadzwyczajnych.

Dietowe rozpasanie

utrzymała się na zbliżonym poziomie. Od stycznia do 23 marca odbyło się 58 posiedzeń komisji stałych (w tym 2 podwójne), co oznacza, że na miesiąc przypadło ich niemal 20, a więc ponad 3 na każdą komisję. Liczby te nie oddają jednak pełnego obrazu działań poszczególnych komisji, ponieważ zbierały się one z różną częstotliwością. Sześć razy spotykali się członkowie Komisji Rewizyjnej, 8 – komisji oświaty, 9 – komisji rodziny, komisji budownictwa i komisji ochrony środowiska. Rekord pobiła komisja finansowa, która od stycznia zbierała się aż 15-krotnie.

Jeśli przyjąć, że częstotliwość spotkań utrzymałaby się na dotychczasowym poziomie około 20 posiedzeń miesięcznie – to w ciągu całego roku ich liczba znacznie przekroczyłaby 200. Dla porównania – w 1997 roku odbyły się 173 posiedzenia komisji, a w I półroczu roku ubiegłego – 91.

Znacznie wzmożoną aktywność wykazali też członkowie komisji doraźnej – inwentaryzacyjnej, która w części jest również finansowana z budżetu rady miasta. Jej członkami są m.in. pracownicy Urzędu Miasta. W roku 1990 komisja ta odbyła 3 posiedzenia, w tym – już 7.

– Wielokrotnie zwracałem uwagę przewodniczącym, że komisje spotykają się zbyt często. Apelowalem o ograniczenie liczby posiedzeń i lepsze ich przygotowywanie, docierają bowiem do mnie sygnały, że często pozostawia ono wiele do życzenia. Materiały są niekompletne, zdarza się też, że osoba mająca

– Sposób, w jaki podchodzi się do wielu spraw omawianych na posiedzeniach, budzi moje zdumienie. Mam wrażenie, że część osób przychodzi tylko po to, by odfajkować swoją obecność

Miasto płaci:

★ radnemu za 1 dzień sesji	– 122,26
♦ za każdy następny dzień	– 61,13
★ za udział w posiedzeniu komisji	– 91,70
♦ przewodniczącemu komisji	– 152,83
★ członkowi Zarządu (nieetatowemu) za udział w posiedzeniu Zarządu	– 152,83

i „zaliczyć” kolejną dietę. Zamiast konkretów i rzeczowej dyskusji dominują najczęściej polityczne zapasy. Nie wiem, czy wynika to z niekompetencji czy też z innych względów. Gdyby tak funkcjonowała jakakolwiek firma, po trzech miesiącach już by padła.

– Jestem członkiem tej komisji, ale muszę przyznać, że czasem czuję się zażenowany. Czym? Tym, że bierzemy pieniądze praktycznie za darmo. Za każde posiedzenie wypłacają nam około 90 złotych diety. Niezależnie od czasu jego trwania i wyników. A z tym jest różnie. Ostatnie trwało dwie i pół godziny. Czyli za godzinę wyszło każdemu ponad 36 złotych. To niezła stawka. Jeśli przemnożym ją przez miesięczny limit godzin normalnego „etatowca”, daje to zarobki rzędu 6 tysięcy złotych. Tyle nie zarabiamy, ale chcę pokazać skalę tych diet. Chciałbym je brać z poczuciem dobrze wykonanej pracy. A takiego nie mam. Dlaczego? Bo odbywa się to na czas i byle jak. Kilka spraw i do domu. Jeśli jest ich więcej albo okazują się niedostatecznie przygotowane, przenosi się je na następne posiedzenie. A tam znowu kolejna dieta do zainkasowania. I to mi się nie podoba. Czy jestem dziwakiem? Nie. Sanoczaninem. Jak tak będziemy się rządzić, daleko nie zajdziemy.

Poproszona o wypowiedź wyjaśniającą tak liczne posiedzenia oraz pomysły ich ograniczenia przewodnicząca Komisji Finansowo-Gospodarczej Danuta Gryzowska stwierdziła:

– Duża liczba posiedzeń komisji na początku kadencji rady wynikała z nagromadzenia się spraw, których nie można było rozpatrywać wcześniej z powodu przerwy w pracach rady między czerwcem a listopadem ubiegłego roku. Związane to było również z dwukrotnym poprawianiem budżetu z powodu zmian przepisów ustawy o finansach publicznych i ustawy o samorządzie terytorialnym oraz zmianą zarządu miasta. Sporo czasu zajęło nam także rozpatrywanie spraw bieżących, które – mimo wniosku skierowanego przez nas do zarządu – nadal kierowane są do komisji problemowych bez wcześniejszego tematycznego pogrupowania.

Za co biorą pieniądze?

Podstawę diety, którą otrzymuje radny, stanowi 1/22 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w kwartale poprzedzającym prawo do diety, podawanego w obwieszczeniu Prezesa GUS. Obecnie wynagrodzenie to wynosi 1.344,87 złotych, a jego 1/22 część – 61,13.

W oparciu o uchwałę podjętą w 1995 roku, która została znulizowana rok później, radny otrzymuje:

* za pierwszy dzień sesji – 2 diety, za każdy następny dzień – 1 dietę;
* za udział w posiedzeniu komisji – 1,5 diety, a w przypadku przewodniczącego komisji – 2,5 diety;
* za udział w posiedzeniu zarządu miasta – 2,5 diety (bez burmistrza i jego zastępców).

Przewodniczący rady otrzymuje poza dietą stałą, zryczałtowany dodatek miesięczny w wysokości 1,8 wynagrodzenia miesięcznego podawanego przez GUS, a zastępcy przewodniczącego – 0,7 wynagrodzenia przewodniczącego rady.

Za udział w posiedzeniach Komisji wynagrodzenia pobierają również członkowie tychże komisji nie będący radnymi – w wysokości 1,5 diety.

Wiedząc, że w każdym miesiącu odbyły się średnio 3 sesje, 3-4 posiedzenia komisji (każdy radny należy do dwóch różnych) oraz kilka posiedzeń zarządu (najczęściej 4), odpowiedź na pytanie, dlaczego wydano już 43 procent tegorocznego budżetu przeznaczonego na diety, nasuwa się sama...

Joanna Kozimor

POLIGRAFIA I REKLAMA

solus

Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. (013) 4636007, fax 4641059

referować dany temat jest zupełnie do tego nieprzygotowana. W konsekwencji odkłada się sprawę, a do jej omówienia organizuje następne spotkanie. Tak być nie może. Szczególnie dotyczy to Komisji Finansowo-Gospodarczej. Moje apele nie odniosły jednak żadnego skutku – wręcz przeciwnie, liczba posiedzeń komisji zwiększyła się. Zarzucono mi, że jestem dyktatorem, który zamierza odebrać radnym diety. Nie jestem żadnym dyktatorem – moim obowiązkiem jest utrzymać się w zaplanowanym budżecie, a przy takiej częstotliwości posiedzeń będzie to niemożliwe, gdyż pieniędzy zabraknie już w czerwcu. W związku z nieskutecznością dotychczasowych apeli, na kwietniowej sesji rady miasta zgłoszę wniosek o ograniczenie liczby posiedzeń poszczególnych komisji naj-

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2 w Sanoku, ul. Rymanowska 17 informuje, że od 29 marca przyjmuje zapisy uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1999/2000.

Zapisów można dokonywać telefonicznie lub osobiście w sekretariacie szkoły, tel. 463-27-56 codziennie od 8.00 do 15.00 → do 30 kwietnia.

89,50 FM

Radio

BIESZCZADY

AGENCJA REKLAMY

Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

ELMI

nowy salon

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki..... Sanok, ul. Kopernika 10

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

TU I (NIEKIEDY) TAM

Jeden z obrazów barokowego malarza flamandzkiego, Jacoba Jordaensa, zatytułowany jest *Mędrzec i głupiec* i tytuł dokładnie określa to, co na płótnie uwiecznił artysta.

Główny plan zajmują zatem dwie wyrażone sportretowane postaci. Jedną z nich to mężczyzna o pomarszczonej twarzy. W jasnych, wypięgniętych dłoniach trzyma grubą księgę. Poprzez wątle okulary spogląda w gęstwinę liter, uśmiechając się nieznacznie. Wygląda na to, że ową księgę widzi nie po raz pierwszy. I że niejedną, jej podobną, już w życiu czytał. A jednak zainteresowanie mężczyzny lekturą jest wyraźne; pograża się w niej, zdając się zapominać o reszcie świata. Czy raczej wszechświata: za sylwetką rozpościera się lazur nieba, poprzątkany owczymi chmurkami.

Tuż przed nim, przesłaniając go odrobinę, inny – równie niemłody – mężczyzna: na głowie błazeńska czapeczka, w dłoni kaduceusz takiej samej orientacji. Usta rozdziawione w bezmyślnym uśmiechu, zastygłym w grymasie przypominającym antyczne maski teatralne. Ten człowiek głowę wspiera na ręce, zaglądając przez pół-otwarte okno.

Wszystko jest tu zatem zgodne ze znanym schematem, ze stereotypem upostaciowienia mądrości i głupoty. A jednak kilka elementów w tym obrazie jest nieszablony. To one niepokoją i dają do myślenia.

Obie postacie niewiele różnią się do siebie wiekiem. To burzy spokojny mit o uczonej starości, o wiedzy i mądrości przychodzących z latami. Wygląda na to, że można doczekać jesieni życia i pozostać w słodkiej ignorancji. Sam upływ czasu niewiele tu może poradzić i jest to pierwszy wyraźny znak zawarty w tym dziele.

Ale jeszcze bardziej osobliwy jest plan obrazu. Wspomniałem, że głupiec spogląda przez okno; ale patrzy on z zewnątrz do środka pomieszczenia, w którym – domyślnie – znajdują się oglądający ten obraz. Wpatruje się w „nasze” wnętrza natrętnie, jednocześnie jakby broniąc nam dostępu do tego, co na zewnątrz, do świata wiedzy i wolności umysłu. Czyżby więc „tu” oznaczało głupotę, niewiedzę, zamknięcie, ograniczenie? A owo „tam” było dostępne tylko poprzez wąskie okno, zastawione dodatkowo wielkim korpusem głupca, ostentacyjnie odwróconego plecami do mędrca? I konsekwentnie: czyżby ignorancja była nam nadana zwyczajowo, w każdym dniu naszego życia, w zacisznym jego mroku? A wiedza? Czyżby była dostępna tylko dla tych, którzy dokonają chęć nadzwyczajnego wysiłku, odważnie opuszczając własne, przytulne kąty ignorancji?

Obraz wydaje się doskonale oddawać ton słynnej *Hamletowskiej kwestii*: „czy lepiej jest znośić pociski losu, czy też – stawiając czoło morzu nędcy – przez opór wybrnąć z niego?” Czy wybrać wygodne spoczywanie na ręce, bezrozumne wpatrywanie się przed siebie, słuchanie brzęku dzwoneczków? Czy raczej trud przedarcia się przez ciasne ramy okienne, trud nagrodzony wszelako zaczerpnięciem świeżego powietrza, nacieszeniem się kolorem jasnego nieba, spokojnym pograżeniem się w księgach, szansą samodoskonalenia się?

Jordaens, podobnie jak dramaturg ze Stratfordu, stawia wiele pytań, niekoniecznie podsuwając gotowe na nie odpowiedzi. I chyba jest to mierznik każdego wartościowego dzieła sztuki. A odbiorcy nie pozostaje nic innego, jak tylko dzieło owo opisywać i w zadziwieniu kontemplować.

Tomaz Chomiszczak

V SESJA RADY GMINY KOMAŃCZA

Na V Sesji Rady Gminy w Komańczy został przyjęty budżet Gminy na 1999 rok. Dochody budżetu wyniosą w bieżącym roku 4 873 536 zł. Pochodzą one głównie z podatków (rolnego, leśnego, od nieruchomości, środków transportu), udziału gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa, a także dotacji celowych na finansowanie zadań zleconych i subwencji ogólnych.

Wydatki zostały ustalone na kwotę 5 605 688 zł z czego większą część stanowią wydatki na oświatę i wychowanie oraz utrzymanie administracji państwowej i samorządowej.

Drugim ważnym punktem obrad sesji było podjęcie uchwały o utworzeniu gimnazjów na terenie gminy. Większością głosów radni uchwalili siedzibę Gimnazjum nr 1 w Komańczy z oddziałami zamiejscowymi w Nowym Łupkowie i Wisłoku Wielkim, oraz Gimnazjum nr 2 w Rzepedzi z oddziałem zamiejscowym w Szczawnem.

Pierwsza pracownia komputerowa w Komańczy

W marcu bieżącego roku w Szkole Podstawowej w Komańczy została otwarta pierwsza na terenie gminy pracownia komputerowa z „prawdziwego zdarzenia”. Inwestycja została zrealizowana w ramach programu „Pracownia informacyjna w każdej gminie” finansowa przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Szkoła otrzymała komputery o wartości prawie 50 tysięcy złotych. Zostały zainstalowane w sali lekcyjnej. Koszty remontu pomieszczenia, założenie nowej sieci elektrycznej, odpowiednich zabezpieczeń poniosła Gmina Komańcza. Całość pracowni stanowi 9 stanowisk uczniowskich + stanowisko nauczycielskie wraz z oprogramowaniem. Pracownia ma szansę podłączenia do Internetu, jednak stanie się to możliwe dopiero po założeniu w Komańczy automatycznej centrali telefonicznej.

Należy jeszcze dodać, że firma instalująca komputery obiecała dostarczyć z okazji Świąt Wielkanocnych uczniom (klas I-III) prezenty niespodzianki.

(nczk)

Będzie furkot?

Chcąc nie chcąc, w dni wolne od pracy mieszkańcy Wójtostwa mają zapewniony stały punkt programu, w postaci widoku pękających w szwach kontenerów na śmieci. Istnieje bowiem zwyczaj ich „opróżniania” w tej dzielnicy dopiero w pierwszych dniach tygodnia. A po sobotnich porządkach i weekendowym kucharzeniu swoich akcesoriów ubiera się na kopy. Gdy dodać do tego jeszcze wiatr idący od Sanu, mamy w efekcie niespodzianki na drogach i te furkoczące w powietrzu. Czy podobne atrakcje czekają niektórych w Niedziele Palmową i na Wielkanoc?

RADNI NOWEJ KADENCJI

Rada Powiatu

Wanda Wojtuszczyńska

Pochodzi spod Gorlic, ma 65 lat. Mężatka, troje dzieci. Mąż Zdzisław jest na emeryturze, córka Agnieszka i syn Jerzy mieszkają w Kanadzie, Beata – w USA. Doczekała się czworga wnucząt.



Skończyła Liceum Pedagogiczne w Gorlicach. – Licea te znakomicie przygotowywały przyszłych nauczycieli do pracy. Mielśmy to szczęście, że uczyła nas stara, przedwojenna kadra, która prócz rzetelnej wiedzy ogólnej i metodycznej, kształtowała w nas takie cechy jak uczciwość, obowiązkowość, miłość ojczyzny. Na maturze zdawaliśmy 23 przedmioty, w tym „zagadnienia harcerskie”, gdyż było to jedyne w Polsce liceum o takiej specjalności. Choć na świadectwie maturalnym miała same czwórki i piątki oraz tytuł „Przodownika nauki i pracy” nie poszła na studia. – Nie miałam za co, od czwartej klasy szkoły podstawowej

sama się utrzymywałam. Skończyła później zaocznie Studium Nauczycielskie z matematyki, a następnie ten sam kierunek na WSP w Rzeszowie.

Po maturze w 1954 r. otrzymała nakaz pracy w Sanoku. Pracowała jako drużynowa ZHP w Szkole Podstawowej i Ogólnokształcącej Szkole Żeńskiej Stopnia Podstawowego i Licealnego, mieszczącej się w budynku dzisiejszego II LO. Prócz harcerstwa zajmowała się nauczaniem i doradztwem metodycznym z matematyki. Pracowała jako nauczyciel tego przedmiotu w swojej macierzystej szkole, a następnie w SP-4, SP-1 i – będąc już na emeryturze – w ZST.

Była radną miejską dwóch kadencji: 1988-1990 (trwającej tylko 2 lata) i 1990-1994. Później udzielała się w Radzie Dzielnicy Błonie i komisji zdrowia przy Radzie Miasta. W ostatnich wyborach została wybrana do Rady Powiatu. Jest członkiem dwóch komisji: Rewizyjnej oraz Rodziny, Zdrowia i Polityki Socjalnej.

Na początku lat 90. rozpoczęła działalność charytatywną w Komitecie Obywatelskim. Zajmowała się tam rozdaniem darów. – Zanosiliśmy ludziom do domów żywność i środki czystości. Pracując w poprzedniej radzie, w komisji mieszkaniowej, chodziłam do domów i wiedziałam, kto najbardziej potrzebuje pomocy. Niektórzy żyli naprawdę w straszliwej biedzie i trudnych warunkach mieszkaniowych.

W 1991 r. była wśród założycieli Sanockiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Jej – między innymi – zasługą są: jadłodajnia dla ubogich przy ulicy Sienkiewicza (1991 r.), punkt wydawania odzieży i innych potrzebnych rzeczy „Dar serca” oraz prysznic przy ulicy Kościuszki (1992 r. i 1993 r.), schronisko dla bezdomnych w Olchowcach (1993 r.), wreszcie dom pomocy społecznej przy ulicy Rymanowskiej (1997 r.).

Wanda Wojtuszczyńska jest prezesem sanockiego koła już od 8 lat. – Praca społeczna jest moją pasją i sposobem na życie. Wielu podopiecznych towarzystwa i mieszkańców schroniska mówi o niej „mama”.

O swoich zamierzeniach w związku z pracą w Radzie Powiatowej mówi: – Chcę realizować program wyborczy AWS. Interesują mnie przede wszystkim sprawy pomocy społecznej i rodzinie. Chcę współpracować z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. To co robię – praca z ubogimi, alkoholikami, bezdomnymi, niedostosowanymi społecznie, ofiarami przemocy domowej, młodymi matkami nie mającymi gdzie urodzić swoje dzieci, osobami w podeszłym wieku – pokrywa się przecież z zakresem i obowiązkami PCPR. Jeśli chodzi o konkretne zadania, chciałabym doprowadzić do rozbudowy naszego domu pomocy społecznej i uczynić z niego ośrodek powiatowy. Dalej – koordynować działania stowarzyszeń i organizacji wspomagających rodzinę i osoby potrzebujące. Po tylu latach pracy społecznej wiem gdzie i jakiej pomocy można skorzystać, mam doświadczenie i kontakty – mogę podzielić się swoimi doświadczeniami.

Chcę współpracować w Radzie Powiatowej z przedstawicielami wszystkich opcji politycznych. Musimy pamiętać, że przyszłości tutaj dla ludzi. Jestem przekonana, że każda władza to służba dla społeczeństwa.

W wolnym czasie Wanda Wojtuszczyńska lubi rozwiązywać krzyżówki i uprawiać działkę. Pasjonuje się też piłką nożną – chętnie ogląda relacje w telewizji, czasem nawet chodzi na mecze. Marzy, by pojechać do dzieci. – Nie wiem jednak, czy będę w stanie zostawić pracę w towarzystwie, no i uskładać sobie na bilet.

Rada Miasta

Marek Michalski

43 lata, urodzony w Przeworsku, w Sanoku mieszka od 1978 r. Żona Marta jest rencistką. Córka Joanna uczęszcza do III klasy II LO, syn Maciej jest uczniem VI klasy SP-1.

Ma wykształcenie średnie techniczne; kończył II LO, a następnie pomaturalne studium przy ZSM o specjalności naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych. Od ponad 20 lat pracuje w Stomilu, obecnie jako mistrz transportu wewnętrznego.

Aktywnie działał w organizacjach młodzieżowych, związkowych i partyjnych. Był współzałożycielem Związku Zawodowego „Młodość” Pracowników Stomilu S.A. Członek PZPR do 1989 r., a po jej rozwiązaniu – SdRP. Wybrany do Rady Naczelnej SdRP; jeden z pierwszych założycieli tej partii w województwie krośnieńskim oraz Rady Rejonu SdRP w Sanoku.

Już trzecią kadencję aktywnie działa w Radzie Nadzorczej Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, obecnie pełni w niej funkcję przewodniczącego Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi.

Do wyborów startował z listy SLD. W Radzie Miasta jest członkiem dwóch komisji: Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki oraz Budownictwa Komunalnego, Infrastruktury Mieszkalnictwa i Gospodarki Przestrzennej. Powierzono mu też obowiązki przewodniczącego Klubu Radnych SLD.

– W swojej pracy zawsze dostrzegam drugiego człowieka, jego codzienne sprawy i problemy. Stwierdzenie to znalazło się w moim programie wyborczym. Chciałbym, aby w tej kadencji, udało nam się uporządkować w mieście handel, usługi, rzemiosło – mam na myśli rozsądną politykę czynszową miasta. W minionej kadencji obserwowałam dostawne wykańczanie czynszami drobnych

zakładów szewskich czy zegarmistrzowskich. Druga sprawa, to uprządkowanie gospodarki mieszkaniowej – chodzi mi o zapobieżenie dewastacji zasobów komunalnych, zwłaszcza w centrum miasta.

Nie mogę biernie patrzeć, jak zaniedbuje się kulturę, sport, oświatę i służbę zdrowia, promując „wybrańców”, a innych pozostawiając samym



sobie. Przykładem niech będą dwa osiedlowe Domy Kultury „Puchatek” i „Gagatek”, które egzystują tylko i wyłącznie dzięki środkom finansowym członków SSM, którzy na ich utrzymanie przeznaczają, co prawda symboliczne, ale zawsze, kwoty w czynszu. Miasto nigdy nie miało skłonności do popatrzenia przychylnym wzrokiem w stronę tych placówek, pomimo iż w inne wpompowywano miliardy na remonty i bieżącą działalność.

Jedną z moich pasji jest sport. Z kilku dyscyplin największym zainteresowaniem darzę hokej. Od kilkunastu sezonów nie opuściłem praktycznie żadnego meczu. Wiernie kibicujemy z moją córką, a czasem całą rodziną, naszej drużynie. Obecnie jest mi przykro, że drużyna nasza

przeżywa – jak cały nieomal sport w naszym kraju – kryzys. Myślę jednak, że jest to chwilowe załamanie, i nie pozwolimy na to, aby jedyna w pierwszej lidze drużyna, bądź co bądź promująca nasze miasto, musiała ulec rozwiązaniu. Dobrze się stało, że w budżecie miasta, znalazły się pieniądze na remont lodowiska. Należy je rozsądnie wydać.

Jako przedstawiciel SSM, reprezentujący 16-tysięczną społeczność naszego miasta, jestem zaniepokojony coraz bardziej rosnącymi czynszami. Powodem tej sytuacji jest ciągłe windowanie cen usług komunalnych – ciepła, wody, ścieków. Uważam, że Rada Miasta musi poważnie zająć się tym tematem. Tak wysokie opłaty czynszowe i ciągły ich wzrost powodują rosnące zubożenie mieszkańców, a w efekcie bardzo duże zaległości w płaceniu czynszów – 473 555 zł na dzień dzisiejszy. A monopolista, jakim jest SPGK, ma się całkiem dobrze.

Kolejnym problemem są zaniedbane ulice, chodniki, parkingi. Niestety, w większości są one usytuowane na terenie naszych osiedli. Ich mieszkańcy mają pretensje do SSM, że nie robi w tym zakresie. Tak się jednak składa, że nie wszystkie są jej własnością. Część należy do miasta, które nie kwapi się z wykładaniem środków na remonty osiedlowej infrastruktury.

Jako reprezentant Błonia i Olchowca będę podejmował problemy tych dzielnic, a szczególnie związane z budową parkingów i garaży. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu informacja, że sam nie posiadam samochodu.

W wolnym czasie, a ma go bardzo niewiele, Marek Michalski lubi muzykować (dawniej grał w zespole estradowym Klubu Kultury „Chemik”), słuchać muzyki – szczególnie z lat siedemdziesiątych – oraz pracować na działce. Inne pasje to motoryzacja i praca społeczna.

Mijają właśnie dwa lata od chwili rozpoczęcia remontu głównego budynku sanockiej poczty. Sanoczanie – zmęczeni już nieco wspinaniem się po stromych schodach tymczasowego lokum, do którego przeniesiono ją na czas prac remontowych – niecierpliwą się pytając – kiedy wróci na swoje miejsce?

Poczta finiszuje

Wszystkich ucieszy więc wiadomość, że nastąpi to już niebawem. Remont zbliża się bowiem do końca – aktualnie wewnątrz i na zewnątrz budynku prowadzone są ostatnie prace murarskie i wykończeniowe.

– Na połowę kwietnia wyznaczono termin pierwszego odbioru technicznego budynku. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, prawdopodobnie w maju przeprowadzimy się do wyremontowanego obiektu – stwierdziła naczelnik **Barbara Szczepańska**.

Zakres przeprowadzonego remontu jest ogromny. Koszt też niebagatelny – wyniesie grubo ponad milion złotych. Ze starego budynku pozostały jedynie mury. Wymieniono stropy, tynki i wszystkie instalacje. Część ścian dodatkowo

wzmocniono klamrami, gdyż okazało się, że są tak słabe, iż zachodziła obawa, że się rozsypią. W ramach likwidacji barier architektonicznych wykonano też drugie, poszerzone wejście od strony zachodniej wraz z podjazdem dla wózków inwalidzkich. Elewację pokryto dekoracyjnym tynkiem, którego kolor uzgodniono z wojewódzkim konserwatorem zabytków. (Wymagała ponownego pomalowania ze względu na wadliwą farbę, jakiej użyto za pierwszym razem. Producent uznał na szczęście reklamację, dzięki czemu z budynku zniknęły denerwujące łaty.)

Całkowicie zmieni się też wnętrze. Na parterze, w dziale nadawczo-oddawczym znajdzie się 12 stanowisk: 2 ogólnego przeznaczenia, 5 kasowych, 4 listowe i 1 paczkowe. Dzięki zwiększeniu liczby „okienek” nadawanie przesyłek listowych zostanie oddzielone od ich wydawania, co znacznie usprawni pracę. Wszystkie stanowiska usytuowane zostaną wzdłuż okien. W wystroju wnętrza dominować będą marmurkowe zielenie i beże.

Głównym wykonawcą remontu jest leska firma budowlana **Jerzego Orlefa**, która wygrała ogłoszony przez pocztę przetarg. Część prac wykonała też pocztowa brigada remontowa, która m.in. przygotowała piwnice pod nowoczesną ekologiczną kotłownią olejową.

Jeśli więc nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, prawdopodobnie już w maju sanocka poczta wróci na swoje miejsce, ku zadowoleniu nie tylko klientów, ale i pracowników. */jot/*

O dniu dzisiejszym, przyszłości i 13-tkach

We wtorek w siedzibie delegatury sanockiej **Solidarności** z dyrektorem SPZOZ w Sanoku **Janem Długoszem** spotkali się związkowcy służby zdrowia. W spotkaniu uczestniczył **Tadeusz Majchrowicz** – przewodniczący NSZZ **Solidarność** Region Podkarpacie oraz **Jerzy Tympalski** – szef sanockiej delegatury związku.

Głównym tematem spotkania były obecne problemy sanockiej służby zdrowia oraz przyszłość podstawowej opieki zdrowotnej. Dyrektor SPZOZ podkreślił, że decyzja o nieoddzieleniu jej od lecznictwa zamkniętego okazała się słuszną, bo dzięki temu udało się uniknąć problemu zwolnień w Sanoku, które dziś trapią już wiele ZOZ-ów. Użytko też więcej czasu, aby lepiej przygotować usamodzielnienie podstawowej opieki. Zadeklarował, że dopóki będzie mógł, dopóty będzie trzymał ją „przy sobie”. Poinformował, że pierwsze rozmowy z miastem na temat jej współfinansowania przez lokalny samorząd nie przyniosły rezultatów, ale prędzej czy później miasto będzie musiało uczestniczyć w tych kosztach.

Związkowcy dowiedzieli się również, że do końca marca pracownicy SPZOZ otrzymają zagwarantowane ustawowo 13-te pensje, bowiem Kasa Chorych przeleje niezbędne środki, by nie płacić odsetek. Jak podkreśliła **Maria Skoczyńska** – przewodnicząca Zakładowej Komisji NSZZ **Solidarność**, nie oznacza to jednak przerwania negocjacji z rządem, który nie chce na ubiegłoroczne 13-tki dać ani złotówki z budżetu i próbuje obciążyć ich kosztami Kasy, na co te nie są z kolei przygotowane. Poinformowała o zgodzie Sekre-

tariatu Ochrony Zdrowia przy Radzie Krajowej **Solidarności** na wejście z dniem 2 kwietnia w spór zbiorowy z rządem z tego powodu.

Doktor **Krzysztof Przybyło** poruszyła problem zbyt niskich nakładów na podstawową opiekę zdrowotną i braku przepływu środków za pacjentem.

– Jestem wyrobnikiem harującym jak wół – w styczniu przyjąłem 1000 pacjentów czyli 1/3 tego, co mam zaoptowane. Inni mają po 200 pacjentów na miesiąc i biorą takie same pieniądze.

Jan Długosz odpowiedział, że jest to problem wielu lekarzy, szczególnie tych cieszących się największym zaufaniem pacjentów. Chorzy, którzy często odwiedzają lekarza, ruszyli jako pierwsi do zapisów. Efekt tego jest taki, że ci właśnie lekarze najbardziej „obłożeni” są pracą, bo mają najwięcej chorych. Koszty, jakie ponoszą na ich leczenie są ogromne, a środki niewystarczające. Idea lekarza rodzinnego jest zaś taka, aby wśród zaoptowanych do niego pacjentów byli i chorzy i zdrowi. Wtedy dopiero będzie można mówić o podpisaniu „normalnych” kontraktów indywidualnych pomiędzy lekarzami a Kasą Chorych i sprawiedliwym podziale pieniędzy. */jot/*

Freski na wokandzie

Co bardziej niecierpliwie spoglądają na nie zza uchylonej zasłony, jednak światło dzienne ujrzają one dopiero w czerwcu. Wówczas bowiem zostaną wyeksponowane i pokazane światu w pełnej krasie. Prezentowano je niedawno w programach polskiej telewizji. Mowa o freskach odkrytych w kaplicy św. Franciszka, w kościele OO. Franciszkanów.

Informowaliśmy już o samym fakcie odkrycia na ścianie południowej kaplicy fresków – unikatowych na naszym terenie. Malowidła ściennie utrzymane w podobnym stylu zachowały się w kościele OO. Karmelitów w Zagórzcu. Ciekawostką jest, iż przypuszcza się, że malowidła w obu przypadkach wyszły spod jednego pedzla.



Jedną z postaci utrwalonych na ścianie południowej jest prawdopodobnie św. Wacław

Kolejne odkrycie na terenie kościoła OO. Franciszkanów stało się tematem obrad Komisji Konserwatorskiej w składzie: o. gwardian **Edward Staniukiewicz**, **Wiesław Banach** – dyrektor Muzeum Historycznego, **Barbara Czajkowska-Palusińska** – rzeczoznawca Ministerstwa Kultury i Sztuki, **Piotr Łopatkiewicz** – przedstawiciel Służby Ochrony Zabytków w Krośnie, **Roman Kozłowski** – dr chemik, a także wykonawcy prac – **Aleksander Piotrowski** i **Wojciech Szczurek**.

Komisja ustaliła, że freski pochodzą z początku XVIII wieku; granica czasowa zawiera się w latach 1720-1730. Można więc mówić o późnobarokowym rodowodzie odkrycia (brak elementów stylu rokoka), datowanego m.in. na podstawie układów figuralnych. Okazuje się, że dekoracja ścienna była pierwotnie rozwinięciem architektonicznym ołtarza. Zachowały się w niej dwie postaci świętych – w domysłach są to bp Jakub – pierwszy biskup Lwowa oraz św. Wacław.

Z uwagi na rangę odkrycia, zaakceptowano propozycję zmiany formy architektonicznej kaplicz-

nego ołtarza. Postanowiono więc o usunięciu XIX-wiecznych dodatków nisz bocznych na rzecz powrotu do koncepcji ołtarza jednoosiowego. W protokole z posiedzenia komisji znalazło się również zalecenie odstonięcia otworu okiennego na ścianie południowej, a także postulat rozszerzenia programu prac o pełną konserwację malowidła oraz nową aranżację malarską wraz z ołtarzem.

O gwardian **Edward Staniukiewicz** nie narzeka ostatnio na zbyt wiele wolnego czasu, postanowił jednak zajrzeć podczas przerwy świątecznej do zapisków klasztornych: – Wcześniej nie byliśmy wyczerpani na pewne fakty. Być może, gdzieś między wierszami jest w kronikach zawarta wzmianka o budowie kaplicy św. Franciszka.

Nie jest to jeszcze epilog tej sprawy. Freski zostały jak dotąd odkryte pierwotnie, tzn. zdjęto z nich dopiero pierwszą warstwę tynku. W chwili obecnej trwa ich pełne odczyszczenie i konserwacja. Rejestr dotychczasowych odkryć – których nie brakuje ostatnimi czasy we franciszkańskiej świątyni – mogą zatem wzbogacić kolejne...

Katarzyna Sochacka

Po co nam ta Unia?

Jak jednoczyła się EUROPA

Wszystko wskazuje na to, że klamka zapadła i wejście Polski do struktur Unii Europejskiej jest już tylko kwestią czasu. Niezależnie od tego, czy w grę wchodzi wariant optymistyczny, czyli lata 2002-2004, czy też terminy bardziej realistyczne, pewne jest jedno – na przystosowanie się do standardów europejskich mamy bardzo mało czasu. Na dodatek, poza wąską grupą specjalistów i polityków, większość rodaków ma o tym, co czeka nas po zjednoczeniu z Unią, bardzo mgliste pojęcie. Toteż reakcje na perspektywę integracji są przykładem odbijania się „od ściany do ściany” – czyli od hurra-optyzmu do irracjonalnego wręcz lęku. Rozpocznijmy więc krótki kurs wiedzy o Unii Europejskiej i o problemach, jakie wiąże się z naszym przystąpieniem do jej struktur.

Najpierw była II wojna światowa, która uświadomiła Europie, że tylko ścisła współpraca międzynarodowa może uchronić ludzkość przed powtórzeniem się podobnego koszmaru. Już w 1946 roku przywódca Wielkiej Brytanii Winston Churchill mówił o potrzebie stworzenia „pewnego rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy”. Co prawda nazwa ta się nie przyjęła, ale w tej samej dekadzie na naszym kontynencie powstało kilka organizacji, które stały się podstawą przyszłego zjednoczenia. Konkretnym impulsem stał się amerykański plan Marschalla, czyli fundusz, przeznaczony na odbudowę zniszczonej wojną gospodarki europejskiej. USA zaoferowały pomoc wszystkim państwom europejskim, ale, jak wiadomo, przyjęły ją tylko kraje Europy Zachodniej. I dobrze na tym wyszły, bo dolary zza oceanu nie tylko przyspieszyły odbudowę i modernizację ich gospodarki, ale też spowodowały, że dla zarządzania tymi funduszami utworzono w 1948 roku Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej. W tym samym roku trzy kraje Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg) powołały unię celną, która stała się przykładem właściwej współpracy gospodarczej, a w 1949 roku powstała Rada Europy.

Prawdziwym początkiem europejskiej integracji był tzw. plan Schumana (ówczesnego ministra spraw zagranicznych Francji), dotyczący utworzenia wspólnego zarządu nad produkcją węgla i stali. Początkowo pomysł ten dotyczył tylko Niemiec i Francji. Szybko poparły go jednak Włochy i kraje Beneluxu, czego efektem stało się podpisanie w kwietniu 1951 roku Traktatu Paryskiego. 10 sierpnia 1952 roku sześć krajów utworzyło Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. W 5 lat później, zachęcona efektami dotychczasowej współpracy i widząc konieczność jej rozszerzenia, Szóstka podpisała 25 marca 1957 roku Traktaty Rzymskie, ustanawiające Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) oraz Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. Celem nowo powstałych Wspólnot było wspieranie rozwoju gospodarczego i podwyższanie poziomu życia, utrwalanie pokoju oraz tworzenie „coraz silniejszej unii narodów Europy”. W tym czasie po naszej stronie „żelaznej kurtyny” już od ośmiu lat działała Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) z aż za dobrze znanymi nam efektami...

Europejska Wspólnota Gospodarcza, prócz szczytnych haseł, miała w programie przede wszystkim konkrety – wprowadzenie wspólnego dla wszystkich krajów członkowskich rynku, stopniowe zbliżanie polityki gospodarczej i socjalnej oraz prowadzenie prac nad wzrostem stopy życiowej. A że choć nie bez przeszkód, błędów i opóźnień zamierzenia te faktycznie wprowadzono w życie, znajdujące się poza EWG kraje nabrały ochoty na zjednoczenie się z pierwszą Szóstką. *(MAT)*

Bajki dla dorosłych

Twarde problemy rzeczywistości kontra groteskowe życie zawieszona na sznurku losu. Aborcja, prostytutka, kazirodstwo, nietolerancja, obojętność. A wszystko przyodziane w szmatki błahych zdarzeń – dystans kawiarnianego spleenu – podane na kelnerskiej tacy. Oto bajka dla dorosłych z zakończeniem nie fair, czarnym humorem, czyli ot, kabaret – a właściwie **Théâtre du Grütli** na scenie Sanockiego Domu Kultury w poniedziałkowy wieczór (22 marca).



Mój przyjacielu – Ty graj – a ja opowiem Ci historię pewnej dziewczyny, która zachodziła tu czasami. Jej matka była prawdziwą pięknoscią, ale ona nie miała szczęścia...

Trupa aktorska z Genewy zaprezentowała sanockiej publiczności francuskojęzyczny, śpiewny melodramat „Białe róże kontratakują” – utrzymany w konwencji spektakli kabaretowych francuskiego „café-théâtres” – uczuciowy, smutny i straszny.

Przykawiarnianych stolikach prostą piosenką, przysięgą i ujmującym glo-

sem bard (i klient zarazem) opowiadał zdarzenia życia uwikłanej bohaterki, te zaś działy się również naocześnie w kawiarni i gdzieś obok. W wydarzeniach aktywnie brało udział siedmiu doskonałych muzyków nieustannie dopasowując muzykę do przebiegu zdarzeń. Łączyła ona w sobie elementy różnych gatunków, jak rock'n'roll, blues, free jazz.

Kolejne sekwencje przedstawienia przerywane były wniesieniem planszy z posuwającym akcją dosadnym, dowcipnym napisem, a więc „czy pamiętasz stare, nieme kino?” Zabieg ten jak również przerysowana gra bohaterki (à la Pola Negri) i jej podłego tatusia dystansowała widza do dramatu postaci.

Reasumując – było to barwne, dynamiczne widowisko, którego największy walor stanowiła oprawa muzyczna i wspaniałe wokale aktorów. Opiewało zaś – z dystansu kawiarnianego stolika – rynszok. I to jest zagadka, i w tym chyba leży przewrotny sens spektaklu.

Oby więcej takich poniedziałków...

(o), zdjęcia: R. Nater

„Tatarska górką”

W najdalej na południe wysuniętym skrawku gruntów należących do Nowosielec, w gminie Zarszyn jest niewielkie wzniesienie zwane „Tatarską górką”. Ta intrygująca nazwa funkcjonowała wraz z legendą – przekazem wieków – jeszcze w latach międzywojennych. Dzisiaj opowiada ją Jan Pluskwik, mieszkaniec sąsiednich Dudyniec.

„Tatarska górką” służyła jako punkt sygnalizacyjno-obszerny, gdzie specjalnie wyznaczony członek sąsiadującej społeczności obserwował okolicę i w razie niebezpieczeństwa, bądź niepomyślnych wieści, rozpaliał ogromne ognisko. Podanie głosi, że zaalarmowani w ten sposób mieszkańcy Pielni szukali schronienia w specjalnie przygotowanych podziemiach wokół dworu, zwanych „schówką”.

Dzisiaj wiemy na pewno, że najazdy tatarskie były straszącym nieszczęściem, zwłaszcza dla chłopów. Toteż mimo upływu wieków echa tych tragedii żyją po wsiach i miasteczkach, choćby w nazewnictwie.

Historia naszej „Tatarskiej górką” potwierdza ogólne, dramatyczne zjawisko w Polsce końca XVI wieku. Organizacja siły obronnej państwa była w katastrofalnym stanie. Ten stan tłumaczy nam owe częste napady tatarskie na południowo-wschodnie obszary Polski, sięgające częstokroć daleko poza San, a nawet poza Wisłokę.

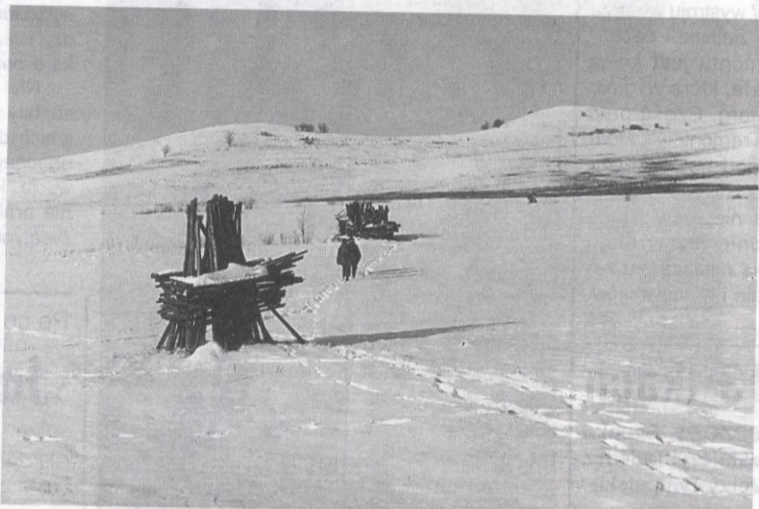
Przekaz ustny, którego głównym trzonem jest historia „Tatarskiej górką”, nie daje możliwości określenia, o który napad tatarski chodzi, jednakże rok 1624 możemy uznać za pewny. Historia pisana okolicznych miejscowości, takich jak Nowotaniec, Bukowsko, Zarszyn i Jaćmierz, jest tego najlepszym potwierdzeniem.

Data najazdu z 1624 roku występuje najczęściej i przede wszystkim ze względu na zniszczenia jakich dokonano. Najazd ten miał charakter polityczny, więc niszczone dosłownie wszystko, dokonując straszliwych mordów. Pozostałe zaś były podjęte chęcią zysku – na przykład grabiono kościoły, nie niszcząc ich. W jasyr zabierano ludzi tylko w sile wieku, na co zwraca uwagę w swoich opracowaniach historyk i etnograf Franciszek Kotula.

Z licznych podań wynika, że bagna dawały schronienie i duże szanse na uratowanie życia, zaś zdeterminowana,

„Zaglądamy też dziś do folkloru i próbujemy jego beczasowość wykorzystać właśnie do historii [...] legenda też jest faktem historycznym tyle, że z innego poziomu, właśnie z owej świadomości tworzącej mity dla potrzeb świata”

A. Gięsztor



dobrze przygotowana obrona nieraz zniechęcała napastników, szukających łatwego łupu. Według podań Tatarzy nie znali sposobu przechodzenia przez bagna, do czego należało użyć przedmiotów zwiększających powierzchnię nacisku albo czolgać się.

Potwierdzeniem zmian, dokonanych w środowisku na przestrzeni wieków, są informacje zebrane przez wybitnego historyka ziemi sanockiej – Adama Fastnachta. Według nich bezleśne obecnie równiny między Jaćmierzem a Zarszynem w XV wieku pokryte były lasami i bagnami. W 1440 roku toczyła się dopiero sprawa o rozgraniczenie sąsiadujących od dawna miejscowości.

Bardzo często ufortyfikowanymi budowlami po wsiach były – obok dwo-

rów – kościoły i cerkwie. Jeszcze dzisiaj walory obronne, takie jak obniżenia wokół świątyń (w przeszłości bagna, stawy, a nawet sztuczne fosy) lub lokalizacja na obronnym wzniesieniu, świadczą o powadze sytuacji na pograniczach w dawnych wiekach. Dla przykładu wymieńmy niektóre kościoły: w Haczowie, Bliznem, Tyrawie Wołoskiej i Uhercach, a także cerkwie w Uluczu i Posadzie Rybotyckiej. Ich obronny charakter tłumaczyć można również innymi niebezpieczeństwami, między innymi grasującymi licznymi grupami tołhajów i beskidników.

Pewnego zimowego dnia, kiedy wyszliśmy na „Tatarską górkę” od strony Pielni, ujrzeliśmy zaskakująco rozległy widok. Zobaczyć stąd można przy-

względnie dobrej widoczności Górę Parkową w Sanoku, Krosno, Haczów i większość miejscowości położonych w tej części Dołów Jasielsko-Sanockich wraz z sąsiednimi pogórzami.

Cztery kilometry na południowy-zachód od „Tatarskiej górką”, tuż nad miejscowością Odrzechowa znajduje się wzgórze, które na mapie występuje pod nazwą Patria – 474 m n.p.m. Profesor Wojciech Hejnosz wykazał, że liczne polskie „patryje” nie pochodzą od terminu – jak przypuszczano – „patria” ale od „patrzeć” czyli „wpatrywać”. Zapytani o nazwę wspomnianej góry, mieszkańcy Odrzechowej rozwiewają wątpliwości, odpowiadają Patryja.

Agata i Maciej Skowrońscy

Świątecznie w gminie

Wyboru trzeba było jednak dokonać. I tak nagrody indywidualne otrzymali: w kategorii **pisanki** batikowe czyli malowane woskiem I miejsce otrzymała **Teresa Podolak** z Pisarowic oraz **Jarostawa Bagińska** z Dobrej. Spośród pisanek skrobanych najbardziej podobały się wykonane przez **Andrzeja Zabłotnego** – I miejsce, **Janinę Zabłotną** – II miejsce oraz **Dianę Łazarz** – III miejsce; wszyscy troje

prace dzieci z Klubu 4 H ze **Strachociny**, zaś siódmoklasiści z Tyrawy Solnej wyróżnili się bardzo udanymi **palmami**.

Równorzędne pierwsze miejsca w kategorii **pieczywo obrzędowe** przyznane zostały **Zofii Kadłubiec** z Tyrawy Solnej, **Czesławie Opalińskiej** z Pisarowic oraz **Katarzynie Woźniak** z Strachociny. II miejsce przypadło **Zofii Pogorzelec** z Dębnej. Najwspanialsze w gminie **palmę tradycyjną** to dzieła **Zofii Myśliwiec** i **Agaty Cecuły**, **Jarostawy Bagińskiej** a także **Marii Poznańskiej** z Dębnej. Wśród palm nowoczesnych tzw. „wileńskich” nie miały sobie równych te wykonane przez **Teresę Podolak** i **Katarzynę Woźniak**. Panie **Zofia Myśliwiec** i **Agata Cecuła** oraz **Zofia Pogorzelec** wyróżnione zostały ponadto za wspaniałe przygotowane, tradycyjne kosze wielkanocne.

Nagrody zbiorowe otrzymały: **Koło Gospodyń Wiejskich** ze **Srogowa Dolnego** – za dekorację stołu, **Koła Gospodyń** z **Kostarowic**, **Falejówki** oraz **Niebieszczan** – za wielkanocne pieczywo. Wyróżniono ponadto **KGW** z **Niebieszczan** i **Falejówki**. Piękne pisanki przygotowały zaś **KGW** z **Prusieka**, **Lisznej** oraz **Pakoszówki**. Natomiast **Diana Łazarz** z **Lisznej** oraz **Sylwester Stabryta** z **Jurowiec** wyróżnieni zostali w kategorii malarstwo religijne, nawiązujące do Świąt Wielkiej Nocy. W kategorii rzeźba wyróżniono **Macieja Skowrońskiego**.

Konkursowe prace można było obejrzeć, a nawet poprobować Niech żalują ci, którzy nie skorzystali z zaproszenia na prawdziwą ucztę wielkanocnego jada. Dodatkowo dowcipem, jak co roku zresztą, bawiła licznie zebranych obserwatorów pokonkursowej wystawy pani **Czesława Opalińska** z **Pisarowic**.

(a)



W IV już Gminnym Konkursie udział wzięło siedem Kół Gospodyń Wiejskich, dwie grupy dziecięce oraz szesnastu uczestników indywidualnych. Jurorka – etnograf sanockiego MBL-u – **Maria Marciniak** miała pełne ręce roboty. I nic dziwnego: baby, kołaczki, stroiki, pisanki, palmy, a jedna piękniejsza od drugiej. No i jak tu wybrać najładniejszą i rozdać nagrody?

Raczej trudne zadanie!

mieszkają w Lisznej. W kategorii tej wyróżniono także **Agatę Skowrońską**. Duże zainteresowanie ponadto wzbudziły pisanki frywolikowe, wykonane przez **Katarzynę Podolak** z **Pisarowic** – tutaj zachwytu było co niemiara, bo i technika niecodzienna, i efekt niesamowity. Za najładniejsze **stroiki** uznano kompozycje **Teresy Podolak** oraz **Zofii Myśliwiec** i **Agaty Cecuły**. Wśród nagrodzonych w tej kategorii znalazły się także

Antkowy blues

Zawsze ciekawa byłam, jak potoczyły się losy ludzi, których młodość przypadła na burzliwe lata 70. – lata kontestacji, dzieci-kwiatów, swobody seksualnej, festiwalu Woodstock i hippisowskich komun. Ciekawa byłam, jak odnaleźli swoje miejsce w życiu, czy w dalszym ciągu trwają w buncie przeciwko „małej stabilizacji”, czy może włożyli już garnitur i są solidnymi szefami solidnych przedsiębiorstw? Zupnie przypadkiem (o ile cokolwiek w ogóle dzieje się przypadkiem) poznałam kogoś takiego i pospiesznie spisałam jego historię. Historię wyplatywania się z uwikłań, w które wpędziły go tamte czasy.

Antek ma 45 lat i po pierwsze: jest bluesmenem, po drugie: kawałkiem, a po trzecie: nie nosi garnituru.

– Od zawsze byłem dzieckiem ciekawym wszystkiego. W szkole podstawowej zaczytywałem się w historii, literaturze pięknej, pasjonowali mnie Indianie (nie ci z Karola May'a, ale z przekazów dokumentalnych), a także... ceramika (osiągałem nawet pewne sukcesy – miałem wiele wystaw w Polsce, w Rosji, a nawet w Japonii!). Szkołę podstawową skończyłem bez przeszkód i zacząłem myśleć o tym, czy by nie zapisać się do Liceum Plastycznego w Zakopanem. Ale trochę nie chciało mi się dojeżdżać, więc wybrałem szkołę, która była na miejscu, czyli w Nowym Targu – i tak zostałem lutnikiem. Ten okres wspominam bardzo ciepło – w naszej szkole można było nosić długie włosy i nie trzeba było nosić tarcz (była to jednak szkoła tak elitarna, że wszyscy je nosiliśmy!). Szkoła tylko, że dopiero niedawno lutnictwo jest też przedmiotem studiów. Wówczas edukację zakończyłem na szkole średniej. Moja młodość przypadła na burzliwy okres – zaczynał się organizować w Polsce ruch hippisowski. Słuchałem dużo odjazdowej muzyki, grałem na gitarze. Jimmy Hendrix, Carlos Santana, B.B. King – to byli moi idole. Chciałem być taki jak oni i tak jak oni grać...

W międzyczasie miałem ciężki wypadek samochodowy i na granicy życia i śmierci wyładowałem w szpitalu. Czuję, jak życie ze mnie ucieka. Po raz pierwszy modliłem się żarliwie, po raz pierwszy w moim życiu zdarzył się cud – przeżyłem.

Potem było wojsko; kiedy wyszedłem, papieżem został Karol Wojtyła. A ja dostałem pracę w restauracji i od tej chwili zacząłem się staczać na dno. Grałem tam do tańca, codziennie wypijając morze wódki, bo dostawałem ją za darmo. Nie leżałem co prawda pod płotem, dalej interesowałem się wszystkim, grałem, rzeźbiłem, robiłem wiele pożytecznych rzeczy, ale to zaczęło się właśnie wtedy. Nie dość na tym – wpadłem w narkotyki – robiłem je sam, nie musiałem więc płacić i... czułem, że się staczam, wszystko zaczęło wymykać mi się spod kontroli. Ale to był taki styl, taka moda: na Przybyszewskiego, na Witkacego, na ich podejście do życia. Tak więc piłem jak Przybyszewski i narkotyzowałem się jak Witkacy, prowadząc w międzyczasie filozoficzne dysputy. Tak rozumiałem wolność.

Kiedy wprowadzono stan wojenny – piłem, bo wydawało mi się, że już nic dobrego w tym kraju zdarzyć się nie może. Nie podobała mi się taka Polska, nie podobało mi się to, co się tu wyprawia, tym bardziej, że wiedziałem, jak żyją ludzie na Zachodzie. Myślałem, że miało to duży wpływ na moje dążenie do dna.

Ale jakoś w tamtym czasie studenci przywieźli do Nowego Targu nową ideę – w XIV-wiecznym kościele założyli grupę Odnowy w Duchu Św. Do kościoła tradycyjnego mnie nie ciągnęło – odpychało mnie jego skostnienie, przekonanie, że cuda skończyły się na apostołach, brak żywej wiary. Do Odnowy w Duchu Św. poszedłem wiedziony jedynie ciekawością. Ale to właśnie tam, pomału zaczął się proces mojego nawracania. Miałem wstępy i upadki, lecz wiedziałem, że jestem na dobrej drodze. Rzuciłem alkohol i narkotyki. Bez specjalnych oddziałów, specjal-

nych terapii odwykowych, po prostu to rzuciłem. W pierwszym okresie mojego leczenia pomagała mi lekarka – taka sława medyczna; zajęła się mną, kaźła przychodzić na konsultacje, załatwiała witaminy i preparaty mineralne, aż w końcu się we mnie zakochała! W tym okresie bardzo potrzebowałem kogoś, kto by przy mnie był. Zauważyłem bowiem, że są cztery sytuacje, w których sięgam po alkohol: gdy jestem głodny, zmęczony, zdenerwowany lub samotny. Starłem się im zapobiegać, zanim się pojawiły. Niestety, moja lekarka nie była osobą szczególnie wierzącą, śmiała się ze mnie, z mojego religijnego nawrócenia, w końcu stwierdziła, że jak tak dalej pójdzie, to skończę jak pijak w rowie... Co miałem robić? Rozstaliśmy się.

Także spotkania we wspólnocie przestały mi wystarczać. Pomogły mi do pewnego stopnia, ale dalej musiałem radzić sobie sam – chciałem wstać duchowo, nie stać w miejscu. A Bóg stawiał mi na drodze wspaniałych ludzi, np. znanego wokalistę jazzowego Mietka Szcześniaka, który namówił mnie na 9-miesięczny pobyt w klasztorze. Wytrwałem! Co prawda źle się czułem; nie wiedziałem, że mam gruźlicę, a zamiatałem cały budynek (każdy miał przydzielone jakieś obowiązkowe zajęcie). Kiedy jednak wyszedłem, zdarzało mi się jeszcze napić. No i właśnie kiedyś po takim napięciu zrobiło mi się tak słabo, że ledwo zdążyłem dojść do szpitala, gdzie zaraz straciłem przytomność. Udalo im się jednak mnie odratować. Może i dobrze, że się tak stało – zrobili mi badania – wyszła zaawansowana gruźlica. Znowu doszło do mnie, że Bóg chce, żebym żył, żebym działał.

Teraz wiem, że jedyną skuteczną terapią jest dla mnie gra. A przecież blues interesował mnie od dawna. Całe życie słuchałem czolowych amerykańskich bluesmenów. Sam dużo grałem, a poza tym byłem lutnikiem – więc potrafiłem zrobić sobie instrument z duszą. W Nowym Targu mam znakomitą kapelę bluesową. Jest tam też świetny klub bluesowy – „Dudek”, w którym organizujemy występy amerykańskich bluesmenów – I liga! Co roku odbywają się u nas spotkania, na które przyjeżdża czołówka polskich i zagranicznych wykonawców. Chłopcy, których uczyłem grać, prezentują już taki poziom, że Amerykanie nie chcą wierzyć w ich polskie pochodzenie. Moi koledzy grają z muzykami Davies'a wydajemy wspólnie płyty (ze sławami tej miary, co Jorgos Skolias czy Mietek Szcześniak i nie tylko), a ja przyjeżdżam od czasu do czasu do Krosna, do księdza Leszka Kunca, prowadzącego studio nagrań, bo – oprócz tego że pracują tam kompetentni, konkretni fachowcy są to po prostu porządni, uczciwi ludzie. Dlatego też, kiedy znany mi stamtąd ksiądz Leszek zadzwonił do mnie, żebym przyjechał i spróbował opowiedzieć podczas rekolekcji, jak odnalazłem swoją drogę w życiu, nie zważając na nic wsiadłem w pierwszy autobus i przyjechałem do Sanoka, by spotkać się z młodzieżą, pograć z nimi, postroić im instrumenty, bo wszystko w moim życiu dzieje się przecież po coś...

I ja tam byłam...
Anna Strzelecka

REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY

CISAN
PLYTY MEBLOWE
 cięcie płyt na wymiar
OBNIŻKA CEN PŁYT!!!
 PANELE PODŁOGOWE
 cena od 29 zł/m²
 PŁYTA BUDOWLANA OSB
 BLATY KUCHENNE
 AKCESORIA MEBLOWE
 SKLEJKA
 SANOK, ul. II Armii WP 40
 TEL. 463-29-91
 czynne 8.00 - 16.00

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
 ZAPRASZA I POLECA:
 • CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 • PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 • ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 • APARATY NA RATY
 • SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
 Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



MECHANIKA POJAZDOWA
"MegaService"
 38-500 SANOK, UL. 1000-LECIA 83,
 TEL. (013) 463-37-72 (dawny POM)
 1. Badania techniczne
 2. Elektromechanika
 3. Opony - wymiana i wyważenie gratis
 4. Naprawy pojazdów samochodowych
 5. Naprawa pomp wtryskowych



BON RABATOWY 5%

BANK ZACHODNI SA
 FILIA W SANOKU
 zaprasza do korzystania
 ze swoich produktów kredytowych

- oprocentowanie kredytu mieszkaniowego od 18,60%
- oprocentowanie kredytu budowlanego od 20,04%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy zmiennej stopie procentowej od 17,04%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy stałej stopie procentowej od 17,04% (kredyt półroczny z możliwością odnowienia)
- oprocentowanie kredytu gotówkowego dla osób fizycznych na cele nieokreślone od 17,16%
- limit kredytowy dla osób posiadających konto osobiste w BZ SA - 17,52%
- roczny koszt kredytu samochodowego - 9,34%
- wysokość oprocentowania kredytu wielkanocnego - 13,44%

Zapraszamy również do korzystnego lokowania środków pieniężnych na rachunkach lokat terminowych
 Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w Ratuszu „pod zegarem” - Rynek 16 w dni robocze w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰
SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

SZWAGIER MEBLE
PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
 oferujemy
 pełny asortyment mebli
 na zamówienie
 sprzedaż ratalna
 tel. 467-23-28

Zapraszamy do nowo otwartego sklepu
TKANINY
 w Sanoku, ul. Żydowska 1 (obok Hali Targowej)
 Oferujemy duży wybór, atrakcyjne i tanie tkaniny:
 ✓ sukienkowe
 ✓ kostiumowe
 ✓ ubraniowe
 ✓ podszewki
 ✓ i wiele innych
 Zapraszamy pn - pt w godz. 10-17 w soboty w godz. 10-13
CENY PROMOCYJNE!

Drzwi garażowe
 Bramy-przędza ogrodzeniowe
 Usługi
 • Spawalnicze
 • Tokarskie
 • Malowanie proszkowe
 P.W. „Sezam”
 ul. Okulickiego 8, tel. 463-20-09



Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
 Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia
 Czas trwania kursu - 1 miesiąc
 Termin zapłaty - 3 miesiące
 zniżki dla uczniów
 Adres: Sanok, Grzegorza 2
 tel. 463-78-98

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy na wykonanie pokryć dachowych papami termozgrzewalnymi na n/wym. budynkach:
Kopernika 4, Śliwowa 1, Kiczury 14, Stankiewicza 2 - Dąbrówka (biurowiec)
 1. Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 w dniach 29.03.1999 r. - 7.04.1999 r. w cenie 8 zł płatne w kasie SSM.
 2. Oferty sporządzone zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „krycie dachu” należy składać w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1, do 7 kwietnia 1999 r. do godz. 15.00.
 3. Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu, należy wpłacić do kasy SSM do 7 kwietnia 1999 r. do godz. 14.00.
 4. Przetarg odbędzie się 8 kwietnia 1999 r. o godz. 10.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.
 5. Oglaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA „DOSER”
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa - stoisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
 oferuje:
 • produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 • sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
ZAPRASZAMY!
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Husqvarna Nr 1 na świecie
 300 LAT TRADYCJI
 Szwecja

PROMOCJA!
 W ciężkich czasach czas na ostre
 cięcie...
 ceny!
 ceny!
 ceny!



BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227
 SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586
 USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495 • CISNA 67
 * PIŁY * KOSIARKI * CZĘŚCI * SERWIS * CIĄGNIKI LEŚNE I ROLNICZE *

AUTO-MOTOR s.c.
Ośrodek szkolenia kierowców
 STACJA KONTROLI POJAZDÓW
 38-500 SANOK, PODGÓRZE 7 (dawny P.Z.Mot.)
 tel. 463-18-54

- Szkolenie kierowców A, B, C, D, E**
 - samochody renomowanych firm (ford fiesta, escort, fiat punto)
 - własny autodrom
 - wysokowykwalifikowana kadra instruktorska
 - doskonale warunki szkolenia
 - wykłady z wykorzystaniem sprzętu audio-wizualnego
- Stacja kontroli pojazdów**
 - obowiązkowe przeglądy pojazdów do 3,5 t, motocykli i ciągników rolniczych przy pomocy urządzeń komputerowych
 - badanie zbieżności
 - badanie amortyzatorów
 - ustawianie świateł
 - analiza spalin
 - badanie luzów w układzie kierowniczym

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ
 Na pewno się nie zawiedziesz

SOKÓŁKA GRYBÓW POL-SKONE CLASSEN
OKNA DRZWI panele
 ścienne i podłogowe
 oferuje **MASbud P.H.U.**
 tel. 464 02 80 • SANOK
 ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)
 PROMOCYJNE CENY

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
 Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
 tel. 463-06-03
 zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

SALON - „RADIOMAN”
 NAJBOGATSZĄ OFERTĄ W SANOKU
 - RADIA SAMOCHODOWE
 - GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
 - ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU!
 UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)
CZYNNE 9⁰⁰-17⁰⁰

FLOX
 Projektowanie ogrodów • nasiona, nawozy, ziemia ogrodowa • akcesoria ogrodnicze • kwiaty cięte, doniczkowe • wiązanki ślubne i okolicznościowe • wieńce
 tel. 464-81-35 • ul. Traugutta 47a
 pon-sob: 9.00-18.00

MEBLE BIUROWE
 renomowanych firm krajowych
 Sanok, ul. Daszyńskiego 2
 tel. 463-42-12

KRZYŻÓWKA NR 13



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

SPONSOREM I NAGRODY



Restauracja Jagiellońska

Spółdzielnia Ogrodnicza-Pszczelarska „SOPSAN”

Sanok, ul. Okulickiego 2, tel. 463-22-02
 – posiada do wynajęcia pomieszczenia biurowe i magazynowe
 – do sprzedaży grunt 60 arów na zabudowę przemysłową

SKŁAD TARCICY

wyroby z drewna

Więźby dachowe na zamówienia.
Sanok, ul. Lipińskiego 51
 (obok kościoła)
 czynny od 8.00-15.30

Pionowo: 1. Wilczyca; 2. Pracuje pod wodą; 3. Gra na scenie; 4. Jednostka miary drogi kamieni; 5. Zwartą grupą kolarzy; 11. Obszar polarny wokół bieguna; 13. Słodkie wino hiszpańskie; 14. Beczka na wino; 16. Lampka nagrobkowa; 17. Metropolia Czech.
 Poziomo: 1. Barbarzyńca; 6. Historyczne wzgórze w Krakowie; 7. Otrzymuje kwiaty 6 lutego; 8. Myli się tylko raz; 9. Najlepszy wynik; 10. Miejsce narodzin statku; 12. Warcaby lub szachy; 15. Chroniony ptak brodzący; 18. Metropolia Grecji; 19. Drapieżnik z rodziny lasicowatych; 20. Kompres; 21. Gruba, żelazna listwa.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 30 zł (sponsorem nagrody jest Restauracja „Jagiellońska”), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Jagiellońska 13 (Hotel „Turysta”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11: NIE KAŻDA GŁOWA SIWA MĄDRA BYWA

Nagrody wylosowali:

- I – Robert Naurecki, ul. Wolna 8a/15
- II – Irena Twers, ul. Wolności 30/21, Zagórz
- III – Amanda Ligęza, ul. Sobieskiego 2

POŚCIEL KÓŁDRY RABAT 2%

Sklepy firmowe „AWA” s.c.
 • SDH (I piętro)
 • ul. Lipińskiego 16
 • ul. Traugutta 9

Czekamy na reklamę Twojej Firmy!

Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
 - najlepszy autodrom
 - zniżka dla uczniów
- tel. 463-51-91

UNICES

Materiały budowlane

38-500 SANOK – ul. OKULICKIEGO 8
 tel./fax 463-56-39

Styropian M-20 (FS 15)

- frezowany 97 zł/m³
- niefrezowany 89 zł/m³

Unimata

- wełna mineralna „Gullfiber”
 - Grubość 5 cm – 4,13 zł/m²
 - 10 cm – 7,00 zł/m²
 - 15 cm – 10,90 zł/m²
 - 20 cm – 13,95 zł/m²
- (ceny brutto)

- płyty gipsowo-kartonowe „NIDA GIPS”
 - stolarka budowlana
 - systemy dociepleń budynków „BOLIX”, „ATLAS”, „GREIN PLAST”
- ZAPRASZAMY Pn-Pt 8.00-16.00**
Sob. 9.00-13.00
 Przy większych zamówieniach transport gratis

PIZZERIA – RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
 tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
 Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiorze pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PROGRAM Telewizji SANOK

piątek 26 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Po drugiej stronie życia, 9.30 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 14, 10.00 Muzyka, 10.15 Auto Classics cz. 5, 10.55 Muzyka, 11.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 33., 11.45 Tajemnice natury odc. 48., 12.00 Video wizyty odc. 39., 12.31 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 9., 12.40 Morskie krajobrazy, 12.55 Muzyka, 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 18., 13.29 Wykłady popularne z matematyki odc. 7., 14.07 Bajki dla dzieci, 14.40 Muzyka, 15.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 33., 15.45 Tajemnice natury odc. 48., 16.00 Video wizyty odc. 39., 16.31 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 9., 16.40 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 7., 17.40 Kolesz gasi pragnienie, 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 24.03.), 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 18., 18.59 Wykłady popularne z matematyki odc. 7., 19.37 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Dajcie sensację na pierwszą stronę, 22.00 Muzyka, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 7., 22.45 Muzyka

sobota 27 marca

8.10 Muzyka, 8.30 Krzyki z Afryki, 9.50 Kompozytor i muza, 10.10 Muzyka, 10.15 Krecik odc. 29., 10.55 Muzyka, 11.00 Góra Czarnego Pioruna, 12.25 Jadowne drapieżniki odc. 4., 12.54 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 12., 13.00 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 4., 13.25 Medycyna tradycyjna w Afryce odc. 4., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.40 Muzyka, 15.00 Góra Czarnego Pioruna, 16.25 Jadowne drapieżniki odc. 4., 16.54 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 12., 17.00 Muzyka, 17.15 Raport medyczny odc. 5., 17.45 Muzyka, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.30 Śladem rodzaju ludzkiego odc. 3., 18.57 Gwiazdne dzieci odc. 3., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Miłość Lany, 22.00 Muzyka, 22.15 Raport medyczny odc. 5., 22.45 Muzyka

niedziela 28 marca

8.10 Muzyka, 8.30 Miłość Lany, 10.10 Muzyka, 10.15 Bajki dla dzieci, 10.55 Muzyka, 11.00 Na przełaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 11.08 Gromada, 12.50 Skrzydła, 13.00 Z najlepszymi życzeniami cz. 4., 13.50 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 11., 14.00 Śladem rodzaju ludzkiego odc. 3., 14.27 Gwiazdne dzieci odc. 3., 14.43 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 10., 15.00 Na przełaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 15.08 Gromada, 16.50 Skrzydła, 17.10 Muzyka,

17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 8., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 4., 18.55 Medycyna tradycyjna w Afryce odc. 4., 19.30 Bajki dla dzieci, 19.50 Program lokalny, 20.30 Samochody, które zjadły Paryż, 22.00 Muzyka, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 8., 22.45 Muzyka

poniedziałek 29 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Samochody, które zjadły Paryż, 10.00 Muzyka, 10.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 8., 10.39 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 17., 10.55 Muzyka, 11.00 Bellamy odc. 25., 11.45 Tajemnice natury odc. 49., 12.00 Podwodny świat odc. 1., 12.40 Morskie krajobrazy, 12.55 Muzyka, 13.00 Z zagadnień stylistyki języka polskiego (Słowo słowu nierówne), 14.00 Bajki dla dzieci, 14.40 Muzyka, 15.00 Bellamy odc. 25., 15.45 Tajemnice natury odc. 49., 16.00 Podwodny świat odc. 1., 16.40 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 21., 17.29 Tajemnice natury odc. 50., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 28.03.), 18.30 Z zagadnień stylistyki języka polskiego (Słowo słowu nierówne), 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Ring z... cz. 18., 21.11 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 12., 21.20 Między nami smakoszami odc. 4., 21.46 Wojciech Zamecznik, 22.00 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 21., 22.29 Tajemnice natury odc. 50., 22.45 Muzyka

wtorek 30 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Ring z... cz. 18., 9.11 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 12., 9.20 Między nami smakoszami odc. 4., 9.46 Wojciech Zamecznik, 10.00 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 21., 10.29 Tajemnice natury odc. 50., 10.55 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria odc. 26., 11.45 Tajemnice natury odc. 51., 12.00 Drogi wodne odc. 2., 12.29 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 13., 12.41 Morskie krajobrazy, 12.55 Muzyka, 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 19., 13.27 O nazwach polskich miast i wsi, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.40 Muzyka, 15.00 Życie jak loteria odc. 26., 15.45 Tajemnice natury odc. 51., 16.00 Drogi wodne odc. 2., 16.29 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 13., 16.41 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 Raport medyczny odc. 6., 17.45 Muzyka, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 19., 18.57 O nazwach polskich miast i wsi, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Życiowe

dylematy odc. 1., 21.15 Dania z zamkowej kuchni odc. 1., 21.31 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 15, 22.00 Muzyka, 22.15 Raport medyczny odc. 6., 22.45 Muzyka

środa 31 marca

8.00 Muzyka, 8.30 Życiowe dylematy odc. 1., 9.15 Dania z zamkowej kuchni odc. 1., 9.31 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 15, 10.00 Muzyka, 10.15 Raport medyczny odc. 6., 10.55 Muzyka, 11.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 34., 11.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 1., 12.00 Video wizyty odc. 11., 12.30 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 14., 12.40 Morskie krajobrazy, 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 20., 13.31 Historia pieniędzy odc. 7., 13.45 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 39., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.40 Muzyka, 15.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 34., 15.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 1., 16.00 Video wizyty odc. 11., 16.30 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 14., 16.40 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 22., 17.29 Tajemnice natury odc. 52., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 20., 19.01 Historia pieniędzy odc. 7., 19.15 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 39., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Program lokalny, 20.20 Ślady wilczych zębów, 22.00 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 22., 22.29 Tajemnice natury odc. 52., 22.45 Muzyka

czwartek 1 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.30 Ludzkie związki, 9.54 Historia sentymalna, 10.00 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 22., 10.29 Tajemnice natury odc. 52., 10.55 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria odc. 27., 11.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 2., 12.00 Podwodny świat odc. 2., 13.00 Wykłady popularne z matematyki odc. 8., 13.36 Historia pieniędzy odc. 8., 13.50 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 40., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.40 Muzyka, 15.00 Życie jak loteria odc. 27., 15.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 2., 16.00 Podwodny świat odc. 2., 17.00 Muzyka, 17.15 Auto Classics cz. 6, 17.45 Muzyka, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.30 Wykłady popularne z matematyki odc. 8., 19.06 Historia pieniędzy odc. 8., 19.20 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 40., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Życiowe dylematy odc. 2., 21.10 Dania z zamkowej kuchni odc. 2., 21.26 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 16, 21.50 Sąsiedzi odc. 7., 22.00 Muzyka, 22.15 Auto Classics cz. 6, 22.45 Muzyka

Program może ulec zmianie

Jan Keller syn Jana i Honoraty z Dąbrowskich z linii mrzygłodzkiej, urodził się 8 stycznia 1876 r. w Sanoku. Jego dziad pochodził z rodziny niemieckich kolonistów osiadłych w okolicach Dobromila. Większość Niemców austriackich przybyłych do Galicji po pierwszym rozbiore Polski, a zwłaszcza za cesarza Józefa II, spolszczyła się już w drugim pokoleniu.

Jan (junior) Szkołę Ludową i cztery klasy gimnazjum typu klasycznego z językiem łacińskim i greckim ukończył w C.K. Gimnazjum Męskim w Sanoku, skąd wyniósł jeszcze dobrą znajomość języka niemieckiego i rosyjskiego.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w twierdzy Przemysł podjął pracę w C.K. Dyrekcji Skarbowej w Sanoku, gdzie pełnił różniczne funkcje aż do czasu przejścia na emeryturę. W międzyczasie zawarł związek małżeński z panną Seweryną Henryką z domu Konieczko.

W 1889 r. powstało w Sanoku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, a w 1904 r. oddano do użytku sokołnię, która składała się z nowoczesnego budynku do dziś istniejącego i całego szeregu boisk do gier zręcznościowych w myśl zawołania: „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Najważniejszym zadaniem „Sokoła” było wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym. Stąd na scenie sanockiego „Sokoła” odbywały się różne widowiska. Choćby to, w którym postacie w oryginalnych strojach z poszczególnych dzielnic Polski pięknymi śpiewkami opowiadały gawędy o Kurpiach, Krakowiakach, Mazurach, Kujawiakach, Kaszubach i góra-



Jan Keller – zdjęcie z 1876 r.

Z sanockiej ziemi

Jan Keller

(1876-1945)

Jan Keller w tych pracach brał czynny udział, był także członkiem Sokolej Drużyny Polowej.

W 1918 r. dla obrony Sanoka przed zbrojnym napadem Ukraińców zorganizowano Straż Obywatelską, która składała się początkowo z około 100 osób. Całością obrony kierował Komitet Straży Obywatelskiej składający się z 25 osób. W składzie tego Komitetu widzieliśmy również Jana Kellera, który 1 listopada 1918 r. podjął się bardzo niebezpiecznej operacji usunięcia godła Habsburgów – dwugłowego orła z budynku starostwa sanockiego.

W latach 1917-1939 działało w Sanoku Towarzystwo Polskiej Ochronki Dzieci Chrześcijańskich, które utrzymywało ochronkę dla bezdomnych i porzuconych dzieci (sierot i półsierot) w czterech pomieszczeniach budynku należącego do Gminy Sanok przy ulicy A. Maleckiego (dziś gen. Sikorskiego). Wychowaniem i wyżywieniem dzieci oraz gospodarstwem domowym zajmowały się siostry słuźebniczek NMP ze Starej Wsi. Personal składał się z dwóch sióstr i jednej słuźebniczki. Ilość wychowanków w poszczególnych latach wahała się od 15 do 25, liczba zaś członków od 247-344. Zarząd tworzyli między innymi: Jan Misiewicz – długoletni przewodniczący i Jan Keller – długoletni skarbnik. Bezinteresowność i zaangażowanie członków Towarzystwa i dzisiaj zasługuje na wdzięczną pamięć.

Był też członkiem i czynnym działaczem Towarzystwa pod nazwą: „Czytelnia Mieszkańska” przy którym działała biblioteka z bardzo dobrym księgozbiorem i czytelnią czasopism. Ponadto było to miejsce spotkań inteligencji i rzemieślników sanockich z okazji organizowanych odczytów, oplatka itp. Keller pełnił również obowiązki skarbnika w Kółku Rolniczym działającym w innej dzielnicy.

W latach światowego kryzysu gospodarczego (1929-1936), który dotknął też Sanok poprzez Fabrykę Wagonów, przemysł naftowy i tartaczny. Duże

bezrobocie sprawiło, że ponad połowa rodzin sanockich popadła w nędzę. Aby wspomóc dotkniętych biedą powołano Komitet Pomocy Zimowej, Jan Keller był jednym ze współzałożycieli tej organizacji i aktywnym jej działaczem.

W chwili wybuchu II wojny światowej pełnił funkcję radnego miasta Sanoka. Wojna zepchnęła bardzo wiele rodzin w skrajną nędzę, szczególnie rodziny zawodowych wojskowych, które pozostały bez żadnych środków do życia. Ponadto do Sanoka wysiedlono kilkaset rodzin z poznańskiego, czyli z terenów, które włączone zostały do III Rzeszy. Ludzie ci z dnia na dzień stali się nędzarcami. Miasto zapewniło im skromne warunki kwaterunkowe i jeszcze skromniejszy zasiłek do czasu znalezienia jakiegos zatrudnienia.

Już we wrześniu 1939 r. zawiązał się w Sanoku Komitet Pomocy Zimowej. Krzyżowały się tu szlaki kurierskie, prowadzące przez granicę węgierską i słowacką na zachód Europy. Komitet udzielił pomocy materialnej grupie młodzieży udającej się na Węgry. Niemcy mieli w tej grupie swojego szpiega, który złożył na gestapo doniesienie o tej zapomodzi. Wypłacono ją bowiem pod warunkiem, że pójda na Węgry, a stamtąd do Armii Polskiej we Francji.

W godzinach rannych 23 lutego 1940 r. aresztowano sześciu członków Komitetu Pomocy Zimowej, a następnego dnia dwóch dalszych. Aresztowano również młodych chłopców udających się na Węgry. Wszystkich osadzono w sanockim więzieniu.

Aresztowani 23 lutego 1940 r.: Stanisław Barański (ur. 1876 r.) – emerytowany kierownik szkoły; Stanisław Stepek (ur. 1887) – emerytowany urzędnik skarbowy; Kazimierz Szczęśny (ur. 1892) – emerytowany urzędnik państwowy; Stanisław Chyła (ur. 1897) – urzędnik Inspektoratu Szkolnego w Sanoku (sekretarz); Jan Keller (ur. 1876) – emerytowany urzędnik skarbowy; Stanisław Dąbrowski, (ur. 1884) – nauczyciel szkoły powszechnej.



Od lewej: stoją Stanisława Konieczko kasjer Kom. Kasy Oszczędnościowej, Jan Keller urzędnik skarbowy; siedzą: Seweryna Henryka Keller z synkiem Zygmuntem, Honorata (z Dąbrowskich) Guzikowa, Teodozja z Chinalskich Konieczkova; siedzi na ziemi Maria Keller.

Aresztowani 24 lutego: Franciszek Grzyb (ur. 1880) – nauczyciel; Stanisław Sieradzki (ur. 1896) – nauczyciel.

22 czerwca 1940 r. wywiezieni zostali do więzienia w Tarnowie, a stamtąd do obozów koncentracyjnych. Wcześniej zostali osądzeni przez krakowski Sąd Specjalny na sesji wyjazdowej w Sanoku i skazani na bezterminowe odosobnienie w obozie koncentracyjnym.

Jan Keller osadzony został w Konzentrations Lager Sachsen Hansen Oranienburg, jako więzień Nr 29137. Kiedy zbliżała się ofensywa wojsk radzieckich ewakuowany został do K. Z. Lager Buchenwald. Przeżył w nieludzkich warunkach ponad 5 lat. Zmarł tam już po wyzwoleniu obozu przez aliantów 28 kwietnia 1945 r. W chwili śmierci ważył 35 kg, miał 69 lat.

Z ośmiu osadzonych w obozach członków Komitetu Pomocy Zimowej do Sanoka wróciło tylko dwóch: Stanisław Chyła i Kazimierz Szczęśny.

Ciało Jana Kellera nie zostało spalone w krematorium, lecz pochowane w grobie, który stanowi część Drogi Narodów w K. Z. Buchenwald.

Edward Zajac

Zapisków – Jana Laskowskiego, dzierżawcy Prusieka spisanych 16 września 1848 roku – ciąg dalszy.

Nazajutrz rano do dworu znów przybył wójt z gromadą chłopów „žadając, aby im wydać kucharza Franciszka. Pozwoliłem im na to. Zabrawszy się wraz z kucharzem, za bramą na drodze zaczęli się spierać między sobą. Widząc to z ganku pytam – o co to idzie, że się biją. Wójt odpowiada, że Ignacy Gruszczeński chce, aby i Pana brać. Ja odpowiadam: zaczekajcie, zaraz jadę. Ale wójt mi mówi, żebym został w domu, bo się dopiero starosty upyta, czy karze mnie przywieźć. Będąc cierpiącym na nogę zostałem w domu – na nieszczęście moje. Chłopi zaś powiadali na sanie i odjechali do Sanoka. W spokoju przebiegłszy myślą rzeczywistość i przyszłość jaka może nastąpić, uważałem, że trzeba czekać aż wójt powróci. [...]

Było to po 10-tej godzinie z rana, kiedy klucznicza moja wpada do pokoju i mówi mi, abym zobaczył, jaka to hurma chłopów idzie od Niebieszczan, coś na saniach wioząc, konno jadąc. Zajęty przygotowaniem do drogi nie mogłem tego widzieć ani być świadkiem. Taż sama wpada powtórnie i mówi, abym ze sali oknem zobaczył. Poszedłem na salę i widziałem jak do 100 chłopów uzbrojonego w kosy, cepy, pałki, szable i dubeltówki przechodziło koło bramy, za którymi postępowały sanie naładowane różnymi osobami: Smalowski – posesor z Morochowa, Krajewski, Będkowski z Niebieszczan. A wtem

Cień Szeli (2)

wpada słuźca i mówi, abym uciekał, bo Niebieszczacy po mnie idą. Nie będąc od gromady swojej brany, sądziłem, że obcy brać mnie nie może. Laskowski niedowierzając wybiegł przed dwór: zobaczyłem idącego do mnie chłopca z Niebieszczan dobrze mi znanego, bom od niego woły kupowałem i pytam, co mi ma do powiedzenia, ale ten zaraz uderzył mnie obuchem w głowę. Krew trysnęła strumieniem. Wtem złapałszy go pod szyję, przyciągnąłem do siebie, gdy krzyk: „zabij” rozległ się. Cepy, pałki, siekiery leciały jak las na moją głowę i osobę. Drugą ręką porywam znajdującego się obok Sobka Capa, ciągnę do siebie tak silnie, że zbliżyłem dwie głowy do mojej. Dlatego pałki, cepy, siekiery lecąc razem na wszystkie trzy głowy, oszczędziły mnie od okaleczeń. Gdy jednak uderzony zostałem cepem w lewą rękę i pozbawiony zostałem władzy, puściłem Capa Sobka, ale prawą ciągle trzymałem tego, co mnie pierwszy uderzył. Konwulsyjnie zbity, zranioną głowę mając, padłem na ziemię, tak szczęśliwie, że porwał za sobą trzymanego chłopca, który będąc ranny padł na moją głowę i pierś, i zasłonił od ciosu, który by mi zadał śmierć. Później zalewczono mnie na sanie wraz z tym chłopem, co nie mało był pobity. Tam mi wylamano palce u drugiej ręki i nożem czy szkiem prze-

rżnięto. Dopiero go wtedy puściłem. Następnie związano mnie do sań tak, że ledwie mi piersi nie pękły. [...]

W tym czasie reszta chłopów ruszyła w kierunku pobliskiego dworu. Po wybijeniu okien i drzwi spłądowali budynek. Laskowskiego postanowili odstawić do Cyrkułu w Sanoku, w ręce Austriaków.

Gdy wpadłem w sanie głęboko, cepy nietylę mi szkodziły, ale krew buchała tak silnie, że cały zły był, omdlały. Zostawiono mnie, a sami rabowali. Wtem przychodzi Piotr Sroka z Prusieka do mnie z pałką, ten któremu jedynaka syna z móżolem od wojska uwolniłem i uderza mnie w głowę pałką mówiąc: zdychaj bestyjo! Podbiegli pozostali chłopci widząc, że mnie żywego do Sanoka nie zawiozą. Ruszyliśmy z miejsca.

Przyjechawszy do Sanoczka bili mnie przy karczmie, aż wyjechaliśmy na gościniec cesarski. Tu stali chłopci z cepami, dragami i każdego jadącego bili, że krew całą drogę znaczyła.

W Dąbrówce odebrali nas wojskowi i odstawili do Cyrkułu. Ale taki był natłok, że musiałem czekać do 7-jej wieczór, nim na mnie przysła kolej być odebrany. Na domiar złego zapomniano o mnie leżącym, aż landragon przechodził, podał mi rękę i zaprowadził do biura starosty, gdzie dostałem certyfikat od komisarza Szyfne-

ra. Odprowadzono mnie do Piątkowskiej, do stancy, bez lekarza zostają aż do drugiego dnia.

Pan Gemzer, chirurg, mnie operował. Miałem 10 ran na głowie, całe ciało czarne i 8 godzin pozostawałem skrepowany na mrozie w lekkim odzieniu – to mi najwięcej teraz dokucza.

Spisałem co własnymi oczyma widziałem i czułem.

Sanok, dnia 16 września 1848. Podpisany: Jan Laskowski.

Oczami historyków

Według obliczeń prof. Stefana Kieniewicza w sanockim zrabowano 45 dworów – zginęły trzy osoby (dla porównania w tarnowskim zrabowano 131 dworów i zamordowano 750 osób), aresztowano zaś ok. 400 osób, w większości zaangażowanych w spisek powstańczy (wg innych statystyk w sanockim chłopci zrabowali 23 dwory). Statystyki obejmują spalone dwory w: Bezmiechowej, Domaradzu, Dynowie, Haczowie, Jureczkowej, Jaworniku Ruskim, Komborni, Morochowie, Niebocku, Pisarowcach, Załużu, Zagórz, Zarszynie i innych miejscowościach.

Wspomniany już W. Kucharski w swej pracy wymienia 24 patriotów zamordowanych w jasielskim przez chłopską tłuszczę. Na drodze publicznej chłopci zabili mandatariusza z Zawadki Marcelego Hoszowskiego; w Brzostku uśmiercono leśniczego z Kamienicy Józefa Michalskiego i jego 14-letniego syna Adolfa, a także dwóch braci Górskich w wieku 23 i 17 lat; w Lutczy pochowano właściciela

Bonarówki Maksymiliana Wolskiego; zwłoki braci Merskich z Jodłowa były tak zbeszczeszczone, że nie można ich było rozpoznać. Na bruk wyrzucono wiele rodzin dzierzawców, które przymierały głodem, a fala aresztowań była tak duża, że w jasielskim więzieniu 24 lutego przebywało już 163 więźniów. Starosta sanocki Osterman donosił 27 marca 1846 r. swym zwierzchnikom we Lwowie, że niektóre gminy są tak zuchwale, że wyraźnie oświadczają, że nie stawiają się do roboty pańszczyźnianej bez względu na to co nastąpi. Dlatego prosił o posiłki wojskowe, gdyż rozeszła się pogłoska o mających wkrótce nastąpić nowych chłopskich rozruchach, zaś w podsanockiej Trepce chłopci zaczęli dzielić pomiędzy siebie pańską ziemię. W raporcie z 31 marca starosta Osterman podkreślał, że niepokoje wśród chłopów pod Sanokiem wywołują najprawdopodobniej wysłannicy z cyrkułu jasielskiego i że na granicy tego cyrkułu koło Brzostka i w tarnowskim niejaki „Sedlak” (prawdopodobnie chodzi o Szelę) trzyma koło siebie kilkuset uzbrojonych chłopów i ma się buntować przeciwko wszelkiemu porządkowi. Zachowały się zeznania protokołowe chłopów z okolic Brzozowa, Wojciecha Bobera z Domaradza i Antoniego Staronia z Równego, którzy zeznawali, że: „...w Wielki Piątek będzie wojna i każdy chłop z numeru pójdzie do Sanoka”, że Jakub Szela z tarnowskiego cyrkułu szykuje się znowu na dwory. Nad Galicją jeszcze długo wisi „Cień Szeli”...

Andrzej Olejko

Gościnnym okazał się być Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Zagórz dla młodych sanockich muzyków.

Przy blasku świec i w kameralnej atmosferze, 20 marca odbył się „Koncert muzyki klasycznej” w wykonaniu uczniów **Iwony Bodziak** z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej. Dopisała publiczność, licznie gromadząc się w „oazie” zagórskiej kultury i wypełniając salę po brzegi. Na muzycznej wieczornicy nie zabrakło również przedstawicieli władz w osobach **Romana Czecha** – przedstawiciela starostwa powiatowego oraz **Huberta Hoffmana** – członka Rady Miasta Zagórze.

Muza z gitarą w Zagórz



Fot. J. Giba

Nadmienimy, że pomysłodawcą całego przedsięwzięcia jest **Julian Pałasiewicz** – ten uroczy wieczór nie odbyłby się, gdyby nie inicjatywa Jego, **Iwony Bodziak** i pozostałych organizatorów. Już dzisiaj twórcy koncertu, jak i melomani, mają nadzieję, że stanie się on przyczynkiem do kolejnych spotkań z muzyką, że będzie miał swój ciąg dalszy.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że gitara to instrument wdzięczny i towarzyski, a w sferze profanum bywa wręcz zbawczy, ale bogactwo wyrazu jakim dysponuje, docenić można dopiero w repertuarze jej wirtuozów.

Zagórski koncert obfitował w utwory z różnych epok – od renesansu począwszy na współczesnych kompozycjach kończąc. Co miało walor tak edukacyjny jak i ten, zadość czyniący różnym gustom muzycznym. A i talentu młodym (ale już utytułowanym) sanoczanom odmówić nie można. Jako soliści wystąpili: **Witold Maćkowski**,

Łukasz Oleszek, **Emilia Szeruga** i **Joanna Szeruga**. Ponadto w duecie zagrali – **Łukasz Pałasiewicz** i **Katarzyna Bartkowska**. Kasia również występowała publiczności (oczywiście przy akompaniamencie wdzięcznego instrumentu) wyjątki z poezji A. Asnyka. W skład tria finałowego weszli zaś: **Witold Maćkowski**, **Emilia Szeruga** i **Łukasz Oleszek** (wszyscy na zdjęciu). O tym jak udany był to koncert świadczyły gromkie brawa i długie rozmowy w kuluarach z młodymi wykonawcami.

Przed sanocką publicznością impreza, która już na stałe wpisała się do kalendarium kulturalnego miasta: w dniach **18-22 kwietnia** odbędą się **XII Międzynarodowe Spotkania Gitarowe Sanok '99**. A więc konkursy, wykłady, lekcje mistrzowskie i oczywiście koncerty, koncerty, koncerty...

Wszelkich informacji udziela Biuro Organizacyjne w PSM, ul. Podgórze 25, tel./fax 463-17-78. *oprac. (o)*

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej i Sanockie Towarzystwo Muzyczne w Sanoku ogłasza zapisy na **zajęcia muzyczno-terapeutyczne dla dzieci i młodzieży upośledzonej ruchowo i psychicznie**. Zajęcia poprowadzi specjalista w zakresie muzykoterapii, **Monika Brewczak** – absolwentka jedynego w Polsce Studium Muzykoterapii na Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Zajęcia odbywać się będą w każdą sobotę (godziny do ustalenia). **Spotkanie organizacyjne odbędzie się w sobotę 10 kwietnia o godz. 10.00 w PSM, ul. Podgórze 25.** Zainteresowanych prosimy o uprzedni kontakt – poprzez sekretariat szkoły, tel. 463-17-78. Serdecznie zapraszamy.

Miasto i Gmina Zagórze

Sieć szkolna

26 lutego, w trakcie sesji radni omawiali projekt likwidacji szkół podstawowych oraz plan sieci szkół na terenie gminy. Z kolei obrady mające miejsce w ubiegły piątek, zaowocowały podjęciem stosownych uchwał w sprawie przekształcenia szkół podstawowych.

W ich myśl, na terenie Gminy Zagórze utworzone zostaną trzy gimnazja: nr 1 oraz nr 2 w **Zagórz** i gimnazjum w **Tarnawie Dolnej**.

Do gimnazjum nr 1 w **Zagórz** uczęszczają będą dzieci z obwodu SP-1 w **Zagórz**, SP w **Porazu** i SP w **Mokrem**. Obwód gimnazjum nr 2 w **Zagórz** obejmie SP-2 w **Zagórz** i SP w **Zahutyńiu**. Z kolei uczniami gimnazjum w **Tarnawie Dolnej** będą dzieci z obwodu SP w **Tarnawie Dolnej**, SP w **Czaszynie** oraz SP w **Łukowem**.

Natomiast obwody szkół podstawowych w Gminie Zagórze, przekształconych z dniem 1 września br. w szkoły sześcioklasowe, przedstawiają się następująco:

Do SP w **Czaszynie** uczęszczają będą dzieci z **Czaszyna**. SP w **Łukowem** tworzyć będą uczniowie z miejscowości **Kalnica**, **Łukowe** oraz **Średnie Wielkie**. Uczniami SP w **Mokrem** pozostaną dzieci z **Mokrego** i **Morochowa**.

W SP w **Porazu** uczyć się będą dzieci z **Poraza**. SP w **Tarnawie Dolnej** tworzyć będzie młodzież szkolna z **Olchowej**, **Tarnawy Dolnej** i **Tarnawy Górnej**. SP w **Zahutyńiu** obejmie swym zasięgiem **Zahutyń**.

W skład obwodu SP-1 w **Zagórz** przy ul. Piłsudskiego 70 wejdą: ulice **Osiedla Stary Zagórze** (Dojazdowa, Kaczowski, Kolejowa, Konarskiego, Kręta, Krótka, Leśna, Ludowa, 3 Maja, Mickiewicza, Młynarska, Niecała, Ogrodowa, Orzeszkowej, Piłsudskiego, Słoneczna, Słowackiego, Szkolna, Szeroka, Wesola, Wiejska, Wodna, Złota, Żółkiewskiego); ulice **Osiedla Pod Klasztorem** (Błonie, Klasztorna, Kolberga, Łukowa, Rzeczna); ulice **Osiedla Skowronówka** (Asnyka, Daleka, Gubrynowicza, ks. Józefa Winnickiego, Łowiecka, Romantyczna, Ukośna, Wincentego Pola, Wspólna, Zamkowa, Zielona); ulice **Osiedla Wielopole** (Batorego, Dolna, Kopalniana, Łamana, Miarki, Miodowa, Rzemieślnicza, Słowicza, Uroczka).

Obwód SP-2 w **Zagórz** przy ul. Wolności 10 tworzyć będą: ulice **Osiedla Dolina** (Bronisława Czecha, Graniczna, Kapryśna, Kusocińskiego, Mokra, Orkana, Piesza, Podjazd, Skromna, Sporna, Ukryta, Zielna); ulice **Osiedla Nowy Zagórze** (Dworcowa, Szopena, Wolności, Zahariasiewicza); ulice **Osiedla Domków Jednorodzinnych** (Krucza, Kwiatowa, Modrzewiowa, Piotra Curie, Polna, Południowa, Skalna, Skłodowskiej, Świerkowa, Wichrowa, Widokowa); ulice **Osiedla Zaslawa** (Fabryczna); ulice **Osiedla Zaslawa za Torami** (Drobiaż, Dworska, Dzika, Filtrowa, Gronowa, Końcowa, Letnia, Łozowa, Nieduża, Pospolita, Sanowa, Składowa); ulice **Osiedla Żabnik** (Kopernika, Mostowa, Piotra Skargi, Targowa, Zaułek); ulice **Osiedla Leska Góra** (Bieszczadzka, Brzegowa, Nowa).

Ponadto, w świetle podjętej uchwały **zlikwidowane** zostaną szkoły filialne, tj. placówki III-klasowe podległe macierzystej szkole podstawowej, w miejscowościach: **Morochów**, **Olchowa**, **Średnie Wielkie**, **Wielopole**, **Zagórze-Dolina** oraz **Zaslawa**. *(ks)*

LISTY • • • LISTY • • • LISTY

Co słycać w „Jedynce”?

W związku z ukazującymi się w prasie lokalnej artykułami. Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców SP-1 w Sanoku pragną przedstawić warunki lokalowe i przygotowanie szkoły do pracy w nowym systemie oświaty.

Informujemy, że w szkole:

- Od 1991 roku istnieje **pracownia komputerowa** – 10 komputerów multimedialnych z **siecią internetową**, dzięki temu nasi uczniowie uczestniczyli w Międzyregionalnych Zawodach Komputerowych dla szkół średnich i podstawowych.
- Mamy dwie sale gimnastyczne:
 - jedną z zapleczem i prysznicami,
 - drugą mniejszą z pełnym wyposażeniem do ćwiczeń ogólnorozwojowych, ćwiczeń z zakresu gimnastyki oraz gimnastyki korekcyjnej (siłownia),
 - posiadamy sprzęt sportowy w pełni wystarczający do realizacji programu szkolnego,
 - disponujemy również dwoma pełnowymiarowymi boiskami asfaltowymi do piłki koszykowej i piłki ręcznej.
- Jesteśmy w trakcie urządzania pracowni do nauki języka angielskiego.
- Posiadamy pracownię do nauczania każdego przedmiotu wyposażoną w odpowiednie pomoce naukowe i sprzęt audiowizualny wysokiej klasy – 6 telewizorów z magnetowidami, radiomagnetofony z odtwarzaczami CD oraz grafoskopy, foliogramy, mikroskopy, plansze tematyczne itp.
- Kadra nauczycielska jest wysoko kwalifikowana:
 - 83% nauczycieli posiada wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym,
 - co czwarty nauczyciel legitymuje się stopniem specjalizacji zawodowej,
 - również, co czwarty nauczyciel ukończył studia podyplomowe,
 - języka angielskiego uczy 2 nauczycieli z magisterskim przygotowaniem pedagogicznym, po zdaniu egzaminie Cambridge stopnia First Certificate in English oraz **Certificate in Advanced English**,
 - nauczyciele naszej szkoły systematycznie doskonalą się zawodowo, uczestnicząc w kursach i warsztatach metodycznych i innych, typu: „Siedem Kroków” oraz „Życie i Miłość” Wandy Papis.
- W szkole funkcjonują koła zainteresowań m.in. polonistyczne, matematyczne, biologiczne, fizyczne, chemiczne, terapeutyczne-wyrównawcze. Od ponad 28 lat działa szkolny zespół wokalo-taneczny „Stokrotka”.

- Szkola od 7 lat realizuje program regionalizmu na lekcjach nauczania początkowego, historii, języka polskiego, geografii. Możemy poszczycić się książką „Regionalizm w nauczaniu”, za którą otrzymaliśmy dowody uznania z Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Uczniowie nasi uczestniczą w różnorodnych konkursach, badaniach, programach:
 - od wielu lat jako nieliczna szkoła w kraju uczestniczymy w **Europejskim Programie Zanieczyszczeń Powietrza z siedzibą w Oslo**,
 - realizujemy „Środowkowy Program Wychowania Zdrowotnego” we współpracy z **Akademią Medyczną w Lublinie**,
 - od wielu lat nasi uczniowie osiągają sukcesy na szczeblu wojewódzkim w konkursach recytatorskich, poezji śpiewanej i prezentacji zespołów artystycznych,
 - biorą udział w olimpiadach przedmiotowych,
 - od 3 lat tradycją SP-1 jest organizowanie **Wiosennych Rajdów Jedynki**,
 - uroczystości obchodzimy Święto Ziemi połączone z prze-marszem po ulicach miasta z transparentami o treści ekologicznej.
- W szkole istnieje:
 - świetlica szkolna zapewniająca dzieciom opiekę i posiłki,
 - biblioteka szkolna z bogatym księgozbiorem z wydzieloną czytelnią,
 - pedagog szkolny służy radą i pomocą uczniom, rodzicom i nauczycielom, dzięki czemu w szkole przejawy patologii społecznej zostały zredukowane do minimum,
 - dzieci mają zapewnioną stałą opiekę stomatologiczną,
 - odbywają się zajęcia z gimnastyki korekcyjnej.
- Budynek szkoły został odremontowany:
 - w 1996 roku zlikwidowano kotłownię węglową i podłączono się do miejskiej sieci c.o.
 - w 1997 roku przeprowadzono generalny remont sieci elektrycznej,
 - w 1998 roku odmalowano wszystkie pomieszczenia w budynku.

Jak wygląda szkoła z zewnątrz (zmieniony dach, odnowiona elewacja, zmienione ogrodzenie) można przekonać się osobiście.

Z upoważnienia Rady Pedagogicznej i Rady Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 1 w Sanoku
Dyrektor Szkoły mgr Halina Czyżyldo

O reformowaniu sanockich szkół

Nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej – mawiają optymiści. Jako optymiści u m i a r k o w a n y wyznaję zasadę odwrotną. Dlatego korci mnie, żeby dodać swoje trzy grosze do spraw oświatowych.

Reforma bezlitośnie obnażyła słabości lokalnej władzy. Dowodem – debata oświatowa nad „być albo nie być” Szkoły Podstawowej nr 6. Obserwatorzy mogli wyciągnąć następujące wnioski: niewiele osób „u steru” wie, jak powinna wyglądać sieć szkół w mieście – to po pierwsze, po drugie – duch Leppera zawiśł nad Olchowcami i zamiast merytorycznej dyskusji mieliśmy „lepperiade” i groźbę marszów ulicznych pod hasłami dość dziwnie pojętych praw dziecka. Po trzecie – zrobiono z oświaty sprawę polityczną, a to może być tylko świadectwem

krótkowzroczności, żeby nie powiedzieć: głupoty. Żle się stało, że przy okazji środowisko nauczycielskie dało się sprokocować i zamiast dążyć do porozumienia i stworzyć lobby, zaczyna się nawzajem zjadać.

Debatę nad oświatą wyobrażałam sobie inaczej. Decyzje powinny być podejmowane po wnikliwym rozpatrzeniu sytuacji szkół, zbadaniu ich zaplecza, określeniu możliwości lokalowych i wysondowaniu szans rozwoju. Nie powinny zapadać za plecami jednych dyrektorów a pod presją innych – gdyby nadzór oświatowy zebrał w s z y s t i k i c h, może udałoby się osiągnąć kompromis?

Stało się inaczej. Z oświaty zrobiono sprawę polityczną, przy czym polityka ma tu wymiar zaiste karykaturalny. Radni zachowują się tak, że doprawdy trudno przejrzeć ich intencje, a już o przesłankach merytorycznych nie wspomnę. Emocje biorą górę nad rozsądkiem – argument o I Komunii w Olchowcach najlepszym tego dowodem.

SP-6 utrzymano, chociaż trudno w tym wypadku o racje ekonomiczne. A właśnie tę szkołę można było bezboleśnie rozwiązać. Dowolną klasę kilkunastoosobową z SP-6 łączy się z zespołem trzydziestoosobowym w SP X lub Y, z tego powstają dwie grupy o przyzwoitej liczebności i miejska praca dla dwóch nauczycieli. Zupelnej likwidacji uległby co najwyżej dyrektorski stołek w SP-6.

SP-6 utrzymano i wepchnięto na Posadę. Wepchnięto, bo wstępny projekt zakładał lokalizację Gimnazjum nr 3 w budynku „starej trójki”. Potem były przymiarki do wydzielenia segmentu w SP-3 dla SP-6 – dzieci z Posady w swojej szkole musiałyby wtedy przejść na system dwuzmianowy. Wniosek: dobro dziecka, i owszem, należy respektować, ale żeby zaraz wszystkie dzieci brać pod uwagę – co to, to nie. Dzieci widocznie dzielą się na te z Olchowca, które raz w roku integrują środowisko przystępując do I Komunii, i resztę.

Nauczycielom puściły nerwy – to w całej sprawie jest najsmutniejsze. Nie rozumiem powodów konfliktu

między SP-8 a SP-7, ale to może dlatego, że mieszkam w pobliżu SP-3. Nie rozumiem, dlaczego kadra z SP-9 jest lepsza niż w SP-1 – szanuję jednych i drugich. Stopień specjalizacji to jeszcze nie wszystko, moi Państwo, niezbędna jest k l a s a. Próbuję zrozumieć pazurek „dziewiątki”, chociaż z zażenowaniem czytałam list zamieszczony w ostatnim numerze „TS”. Wysyłanie pism do ministerstwa nie jest chyba najlepszym pomysłem. Zamiast czekać, aż przyjedzie minister Handke i pogrozi paluszkami komu trzeba, proponuję usiąść i rozważyć, co następuje: 1. Zatwierdzić planowaną w pierwszym, rozsyłanym do szkół projekcie sieć gimnazjów od 1 do 4. Dać tym szkołom szansę rozwoju – niech przyciągają uczniów wysokim poziomem nauczania. Jeśli któraś osłabnie i upadnie, wtedy trudno – zadziałają prawa rynku. Ale, na miłość Boską, niech to będą równe szanse, a nie przeciąganie kasy miejskiej w tę stronę, gdzie więcej znających radnych.

2. Znaleźć dla SP-6 takie lokum, które nie utrudniałoby organizacji gimnazjum na Posadzie, ani nie zatruwało życia żadnej innej szkole. Jeśli okaże się to niemożliwe w najbliższym czasie, podjąć wyraźne zobowiązanie, jak tę żabę połknąć w przyszłym roku. Nie trzeba nikogo przekonywać, jakim dobrodziejstwem dla ucznia jest szkoła położona w pobliżu miejsca jego zamieszkania. Dlatego dziwię się, że Olchowce uparli się wychowywać swoje dzieci na Posadzie. Gdybym mieszkała w Olchowcach, zapisała-bym swój przychówek do „dziewiątki”, bo to dobra szkoła.

W Sanoku nie ma złych szkół. Reforma na szczeblu centralnym nastawiona jest na oszczędności. Od lokalnych władz oczekujemy rozładowania ciężaru tej reformy tak, aby wszystko odbyło się jak najmniejszym kosztem dzieci, rodziców, nauczycieli, z jednoczesnym zachowaniem ekonomicznego umiaru – kolejność tej wylczanki nie jest bez znaczenia.

Sobie a Muzom
Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

LISTY

Już od około 2 miesięcy zamierzam napisać do Tygodnika Sanockiego" z kilku powodów. Po pierwsze, aby wyrazić zadowolenie, że problemy ochrony zdrowia zajmują poczesne miejsce na łamach „Tygodnika”. Po drugie, że dość często przewijają się też nazwiska lekarzy, którzy poza swą ciężką pracą zawodową angażują się dodatkowo w działalność społeczną. Trzecim ważnym powodem, ba nawet impulsem wywołującym napisanie tego listu był wywiad z dr Jackiem Stachem i Piotrem Przeorskim, którzy kierują Sanockim Kolem Związku Zawodowego Lekarzy.

Kolezdy Ci to też członkowie naszego Koła PTL cieszący się dużym zaufaniem Koleżanek i Kolegów, skoro zostali wybrani do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. To Zarząd naszego Koła PTL zainicjował powołanie komórki Związku Zawodowego Lekarzy. Pierwszym przewodniczącym był dr Wiesław Gućwa – anesteziolog. Tak się złożyło, że następnego dnia w sobotnio-niedzielnym wydaniu „Gazety Wyborczej” ukazał się artykuł pt. „Menedżer to zarabia”. W zestawieniu jeszcze z artykułem z „Gazety Wyborczej” z 5 i 6 lutego pt. „Skuteczność prawa – Sąd sobie, a Dyrektor sobie” a następnie „Dyrektor naciśnięty” uważam, że cisną się różne skojarzenia i pytania. Czuję się wręcz zobligowany do napisania o tym, gdyż pełnię funkcję przewodniczącego Sanockiego Koła PTL oraz od 25 lutego tego roku przewodniczącego Podkarpackiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Jednym bowiem z ważnych celów działania PTL zgodnie ze statutem jest „współuczestniczenie w organizowaniu opieki zdrowotnej, rozwiązywaniu jej problemów i doskonaleniu przepisów w tej dziedzinie” oraz „Współdziałanie z organami administracji państwowej, samorządem terytorialnym, uczelniami akademickimi, instytucjami samorządu zawodowego lekarzy – szczególnie izbami lekarskimi i pielęgniarskimi oraz innymi organizacjami społecznymi”.

[...] Polska jest państwem prawa i jak w tym kontekście wygląda wykonywanie wyroków dwóch instancji sądowych? Ciekawy też jestem, czy koszty sądowe zostaną zapłacone z funduszy ZOZ-u, czy Dyrektora, który odwołał się do Sądu Wojewódzkiego od wyroku pierwszej instancji i sprawę przegrał?

Uważam, że skoro pobory Króla Menedżerów przewyższają łączne zarobki Prezydenta i Premiera Rzeczypospolitej to, co to za problem zapłacić z własnej kieszeni. Przedstawiciele Związku Zawodowego Lekarzy bardzo dyplomatycznie się wypowiadają, aby też nie zostać zwolnionymi w trybie nagłym.

Skoro bowiem można tak postąpić z ordynatorem oddziału wybranym z konkursu, bez porozumienia się z Delegaturą Izby Lekarskiej z Krosna, co dopiero z takimi „robotami”, którzy pracując tak intensywnie jak podają Kolezdy i wyciągają zaledwie 1600 zł?!

Pracownicy ZOZ boją się, bo niemiłosiernie panujący Król Menedżerów w dawnym województwie krośnieńskim nie uznaje nie tylko zdania Izby Lekarskiej, a tym bardziej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, ale nawet wyroków sądowych.

Wystarczy, że ma jakieś nieokreślone naciski, czy tak zwane szczypania, aby po dyktatorsku sprawę załatwić.

Sluszne jest powiedzenie, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. A ten stółek jest tak lukratywny, że ponoć nawet, gdy się go straci to można tylko odcinać kupony od rocznej odprawy wynoszącej na „stare pieniądze niecałe 3 miliardy złotych”.

Niedawno oglądałem telewizyjny wywiad z byłym Prezydentem Lechem Wałęsą i wręcz nie wierzę swojemu uszom, gdy powiedział, że w Polsce będzie jeszcze rewolucja. Teraz uważam, że nie daj Boże może się to spełnić.

Dr n. med. Henryk Czerwiński
Przewodniczący Podkarpackiego Oddziału
Polskiego Towarzystwa Lekarskiego

W nawiązaniu do listu sanoczanina z Warszawy (TS z 12.03.99) chciałabym dorzucić kilka słów na poruszony przez Pana temat, bo w pełni zgadzam się ze zdaniem tego Pana i uważam, że czas najwyższy zacząć głośno o tym mówić.

Więść niesie, że w spółkach STOMIL i STOMET znów szykują się zwolnienia pracowników, a sytuacja ta powtarza się regularnie co rok i należy wreszcie zapytać Panów Prezesów i Zarządy tych spółek, dlaczego nie robią nic aby zapobiec takiej sytuacji i przeciwdziałać systematycznemu podupadaniu tych spółek, a jedynym rozwiązaniem jakie znają na obniżenie kosztów jest zwalnianie pracowników. Myślę, że wynagrodzenia, jakie otrzymują Panowie Prezesi obligują ich do większej dbałości o te spółki i o los zatrudnionych w nich pracowników.

Co roku zwalniani są zarówno pracownicy fizyczni i umysłowi, ale nikt nie słyszał aby zwolniono chociaż jednego dyrektora czy prezesa. Wręcz przeciwnie są zatrudniani nowi doradcy i pełnomocnicy, a czy wszyscy oni są niezbędni? Czy nie stosuje się do tych Panów tych samych kryteriów jak wiek, czy lata pracy jak do pozostałych pracowników? Wiadomo, że za wynagrodzenie jednego Pana Prezesa można by zatrudnić dwudziestu pracowników i tym samym byłoby o dwadzieścia tragedii ludzkich i rodzinnych związanych z utratą pracy mniej, a praca tych ludzi dałaby wymierne efekty.

Zastanawiam się tylko, co robią w tych spółkach Związki Zawodowe? W latach 80-tych załoga wiedziałaby zapewne, co zrobić z takimi Zarządami i Związkami.

Pan Wałęsa obiecywał nam kiedyś drugą Japonię, owszem dla niewielkiej części społeczeństwa ona już jest, ale przykry jest fakt, że dla większości społeczeństwa szykuje się stopniowo druga Koreę czy Kubę a szczególnie w województwie podkarpackim, gdzie wzrasta bezrobocie, a społeczeństwo ubożeje.

Będę wdzięczna redakcji jeżeli wydrukują mój list, a może ktoś z Czytelników zechce wyrazić swoją opinię.

Z wyrazami szacunku dla całej Redakcji
Stała Czytelniczka
(nazwisko i imię do wiadomości redakcji)

Ku rozwadze!!!

Podobnie jak większość Polaków zastanawiam się nad wyborem otwartego funduszu emerytalnego.

Przytoczone poniżej fakty niech świadczą o rzetelności naszego największego ubezpieczyciela, za jakiego chce uchodzić PZU Życie. W roku 1985 założyłem swemu synowi polisę posagową, zgodnie z którą w chwili osiągnięcia pełnoletności miał otrzymać 100 tys. starych złotych. Przypominam, że był to rok 1985. W owym czasie pieniądze te wystarczyłyby na kupno małego fiata i jeszcze na pełny zbiornik paliwa.

Obecnie chciałem sprawdzić, po 14 latach systematycznego opłacania składek, jaka suma uzbierała się na koncie syna. Po telefonie do PZU okazało się, że w dniu dzisiejszym, syn otrzymałby zawrotną sumę... 330 zł, to jest akurat tyle, ile kosztuje komplet opon do malucha.

PZU w dalszym ciągu szuka naiwnych i reklamuje się jako firma zapewniająca spokojną starość.

Piszę to, aby ludzie wzięli pod uwagę mój przypadek, wybierając fundusz emerytalny i nie dali z siebie robić „balona”.

Z poważaniem
Ryszard Wasilewski

Od Redakcji: skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Inspektorem PZU Życie S.A. w Krośnie, skąd odesłano nas do rzeczownika prasowego PZU Życie S.A. w Warszawie. Czekamy więc na odpowiedź ze stolicy...

SOŁTYSI ♦ III KADENCJA W GMINIE SANOK

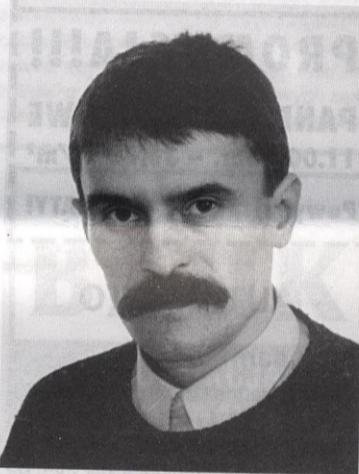
Jan Wojnakowski sołtys wsi Czerteż

Urodzony 24 stycznia 1952 roku, z zawodu technik mechanik, obecnie na emeryturze. Po czteroletniej przerwie ponownie został wybrany na sołtysa (wcześniej był nim 13 lat). Żona Danuśta pracuje w sanockim oddziale Cefarmu Rzeszów. Mają piątkę dzieci: najstarsza Anita studiuje na WSP w Rzeszowie, ma 24 lata i jest już mężatką, Marek ma 23 lata, Małgorzata jest tegoroczną maturzystką, Aurelia ma 9 lat, a najmłodszy Mateusz – 4 tygodnie.



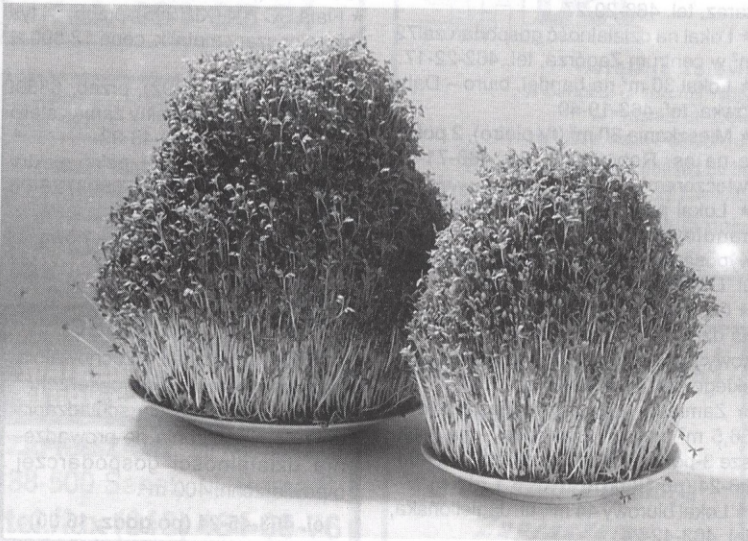
Marian Daszyk sołtys wsi Strachocina

Pełni tę funkcję już trzecią kadencję, a zarazem jest Prezesem Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Sanok. Kawaler. Urodzony 9 maja 1961 roku, z wykształcenia technik mechanik, obecnie nie pracuje. Sprawy wsi oraz społeczności lokalnej nigdy nie były mu obojętne.



W rzeczywistości nazwa rzeżucha (*Cardamine*) odnosi się do zupełnie innej grupy roślin, do której zaliczamy 9 gatunków dziko rosnących w naszym kraju. Najpospolitszym z nich jest rzeżucha łąkowa. Nietrudno ją znaleźć wiosną na każdej łące, gdzie obficie kwitnie na biało.

Jaką więc roślinę wysiewamy na Wielkanoc? Jest to **pieprzycia siewna** (*Lepidium sativum*), uprawiana na całym świecie, natomiast w stanie naturalnym już nie występująca. Pochodzi prawdopodobnie z Etiopii lub południowo-zachodniej Azji. Znalazli ją starożytni Persowie, Grecy i Rzymianie, a jej nasiona znaleziono nawet w grobach egipskich faraonów. Do Europy Środkowej dotarła wraz z rzymskimi legionami. Prawdopodobnie wysoko ceniono zalety tej rośliny, skoro



Stanisław Stabryła sołtys wsi Srogów Dolny

Urodzony 4 sierpnia 1947 roku, z zawodu technik mechanik, obecnie przebywa na rencie. Żona Anna jest ekspedientką w miejscowym sklepie. Mają dwóch synów: Waldemara (26 lat) i Wojciecha (16 lat) oraz dwie córki Małgorzatę (25 lat) i Joannę (23 lata) – obie są studentkami.



Stanisław Kocyła sołtys wsi Stróże Małe

Urodzony 13 października 1954 roku. Kierowca – operator sprzętu ciężkiego, obecnie przebywa na rencie. Żona Wanda jest technikiem ekonomistą, mają dwóch synów: 22-letniego Sebastiana oraz 21-letniego Roberta.



Gromkim głosem wzniesli toasty seniorzy z Klubu „Pogodna Jesień” na cześć dwóch par małżeńskich, które w siedzibie koła, 8 marca, obchodziły jubileusz 40-lecia pożycia małżeńskiego.

Rubinowy jubileusz

Rubinowym parom – Irenie i Józefowi Lesiom oraz Jadwidze i Kazimierzowi Laskosiom w imieniu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej życzenia – wraz z podziękowaniem za zgodne życie – złożyła Zofia Nakonieczna, Prezes Zarządu Rejonowego. Były kwiaty, upominki i niemało wzruszeń – uroczystości takiej w dzielnicy Dąbrówka jeszcze nie było.

Życzymy Szanownym Jubilatom kolejnych udanych rocznic.

Dzień Kapłaństwa

Dzień Kapłaństwa – pomimo, że ustanowiony przed wielu laty – nie był zauważony. Po raz pierwszy w 1997 roku spotkanie z kapłanami zorganizowali dyrektor Stanisława Skowron. W jej ślady poszli również członkowie Klubu Seniorów „Sanoczanie”, którzy 17 marca zorganizowali spotkanie z okazji tej właśnie okazji. Na uroczystość przybył dziekan Parafii Chrystusa Króla ks. Feliks Kwaśny oraz seniorzy z Rymanowa i delegacja Klubu „Pogodna jesień”. Wieczór ten, honorujący stan kapłański, uświetnił występ Zespołu „Żywego Słowa” z programem specjalnie na tę okazję przygotowanym. Na pamiątkę ks. dziekan otrzymał tort w formie otwartej księgi Ewangelii, zaś rozdane przybyłym upominki w postaci kurcząt w koszyczkach przypomniały o zbliżającej się Wielkanocy. Pamiątką uroczystego spotkania, zakończonego odśpiewaniem „Abyśmy byli razem” były również rozdane wszystkim gościom pamiątkowe obrazki.

To nie rzeżucha!

Przed świętami Wielkijnoy w wielu domach tradycyjnie sieje się tzw. łączkę, czyli – jak sądzimy – rzeżuchę. Baranek pasący się na zielonej runi zajmuje honorowe miejsce wśród pisanek i wierzbowych bazi. Tymczasem ta niepozorna roślina to wcale nie rzeżucha – chociaż pod taką nazwą sprzedaje się jej nasiona.

jej wizerunek umieszczono w herbie francuskiego miasta Vernon. W Polsce była znana podobno już w czasach Władysława Jagiełły.

Pieprzycia jest gatunkiem jednorocznym i ma krótki (mniej więcej 2-miesięczny) okres wegetacji. Osiąga 30-60 cm wysokości, a jej kwiaty są złożone z czterech białych płatków. Można ją wysiewać w domu lub w ogrodzie.

Uprawa tej rośliny w mieszkaniu jest prosta. Nasiona zalewamy wodą i pozostawiamy na kilka godzin, aby napęczniały i wydzieliły śluz. Następnie równomiernie je rozsmarowujemy na wilgotnej ligninie, ułożonej na talerzu (można też wysiać je do doniczki z ziemią). Talerz ustawiamy na okiennym parapecie. Pamiętajmy, że przez cały czas lignina powinna być mokra. Nasiona kiełkują po kilku dniach. Roślinki ścina się tuż nad podłożem po 7-10 dniach, gdy mają 2-4 cm (starsze są niesmaczne).

Do gruntu wysiewa się nasiona w połowie kwietnia lub na początku maja, sypiąc je w płytkie rowki. Kolejną partię nasion można wysiać za tydzień lub dwa, a następnie we wrześniu.

Jadalna jest cała roślina. Można ją jeść na surowo jako pikantną przyprawę do kanapek i sałatek lub gotowaną w zupach bądź sosach. Zawiera dużo witaminy C, B₁, B₂, PP oraz karotenu, a także olejek eteryczny nadający jej charakterystyczny, ostry smak. Jest bogata w jod, żelazo, siarkę i wapń. Wpływa na poprawę cery, wzmacnia paznokcie i włosy oraz podnosi odporność organizmu. Jednak nie należy jej spożywać w dużych ilościach naraz, gdyż może podrażniać płęcherz.

Tekst publikujemy dzięki Wydawnictwu Prószyński i S-ka

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Działkę 10,7 a po 2600 zł/a przy ul. Zagumnej, tel. 463-49-09 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m², tel. 464-83-06.
- ★ Działkę budowlaną 8 a w Sanoku, tel. 464-06-65 (po 16.00).
- ★ Duże mieszkanie własne 4-pokojowe w domu z działką 5 a (może być na lokal), możliwa zamiana, tel. 463-04-35.
- ★ Mieszkanie 62 m² (I piętro), 3 pokoje, łazienka i wc osobno, płytki, parkiet w pokojach, przedpokój, kuchni – ul. Sierakowskiego 9 lub wydzierzawie (z docelowością kupna), w ostateczności zamienię na mniejsze (45-48 m², I lub II piętro), tel. 463-04-33.
- ★ Mieszkanie, 4-pokojowe na os. Błonie, tel. 463-60-97 (po 16.00).
- ★ Dom o pow. 150 m² na działce 7,5 a do zamieszkania od zaraz, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (19.00-21.00).
- ★ Mieszkanie 75 m² (parter) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06.
- ★ Garaż murowany przy ul. Poprzecznej, tel. 463-68-78.
- ★ Dom murowany, jednorodzinny 110 m² na działce 22 a lub mniejszej na Dąbrówce (w pobliżu PKP, PKS), tel. 463-01-44.
- ★ Dom jednorodzinny 260 m² na działce 7 a w Trepczy, tel. 463-66-84 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro), cena 950 zł/m², ul. Jana Pawła II 45, tel. 464-86-26 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 14 a, położoną w Trepczy, tel. 464-04-41.
- ★ Mieszkanie 37 m² przy ul. Sadowej, tel. 463-48-39 (po 17.00).
- ★ Nowy dom piętrowy o pow. 125 m² na działce 7,5 a w Trepczy, ul. Jasna, tel. 463-54-67.

GEO-TOM – DOBRA MYŚL!

Rozgraniczenia, wytyczenia, mapy do projektowania
Podziały majątków, spadków, darowizn, budynków.
Sprzedaż projektów architektonicznych • Kredyty budowlane
Kupno – Sprzedaż nieruchomości
Wykorzystaj ulgę – kup działkę. Rozpocznij budowę w 1999 roku
GEO-TOM Sanok, ul. Sikorskiego 7
tel. 463-61-86 (od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00-15.00)

- ★ Mieszkanie w centrum: 2-pokojowe, 50 m², na parterze, komfortowo wykończony, z telefonem, idealne na np. gabinet lekarski (możliwość wykonania wejścia od ulicy), tel. 463-07-40 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m² przy ul. Cegielnianej, tel. 463-05-76.

„EMIL” – wykonanie zadaserii balkonowych, tarasów, docieplenia, układanie płytek, szpachlowanie, malowanie i montaż suchych tynków.
Nadzór budowlany.
tel. 4636211

- ★ Garaż murowany przy ul. Cegielnianej lub wynajmę, tel. 463-31-47.
- ★ Działkę budowlaną 40 a, Zagórz-Dolina, tel. 462-26-82.
- ★ Działkę budowlaną w granicach adm. Sanoka, Sanoczek 124 (koniec ul. Okulickiego), tel. 463-69-94.
- ★ Pilnie, lokale handlowe na bazarze, ul. Lipińskiego, tel. 463-78-78 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 36 m² z telefonem, ul. Wolna 48, tel. 463-42-60.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (I piętro), 3 pokoje z telefonem przy ul. Robotniczej, tel. 463-48-47 (po 16.00).

- ★ Sklep o pow. 24 m² na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 464-98-41.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (parter), tel. 464-92-54.
- ★ Mieszkanie 36,5 m² (2 pokoje + balkon) ul. Wolna, tel. 463-49-60.
- ★ Działkę budowlaną 15 a – uzbrojoną, Zahutyń (nad CPN-em), tel. 462-55-11 w. 38 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 34,61 m², 2 pokoje, loggia, do zamieszkania – IX, X 1999 r., ul. Zamkowa 3, tel. 464-11-26.
- ★ Działkę budowlaną o pow. 26 a w Zahutyń, tel. 463-50-35 lub 463-47-52.
- ★ Działkę budowlaną 17 a przy ul. Okulickiego, tel. 464-05-52.
- ★ Działkę budowlaną o pow. 40 a lub 62 a w Zahutyń przy głównej szosie (blisko przystanku PKS, MKS), tel. 463-09-85.
- ★ Mieszkanie M-5 o pow. 72,5 m² (parter), czteropokojowe, tel. 463-42-68 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 76 m², ul. Stróżowska 20, tel. 463-55-76 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną 16 a, uzbrojoną – cena do uzgodnienia – przy ul. Konopnickiej, tel. 463-08-07 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m², 3 pokoje, kuchnia, loggia, parkiet, kafelki, nowe tapety, garaż murowany w pobliżu (lub bez garażu), os. Robotnicza, tel. (013) 463-59-92 (po 16.00).
- ★ Działkę ogrodową, zagospodarowaną 5 a – altanka z piwnicą (ogród „KROKUS”), tel. 463-59-82 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie własnościowe 54 m² (I piętro), 3-pokojowe w Rzepedzi – lub zamienię tel. 462-55-11 wew. 148.
- ★ Pilnie lokal na działalność handlową przy ul. Bema 2, tel. 467-11-31.

Kupię

- ★ Dom drewniany w Sanoku lub w okolicy, tel. (0604) 55-30-33.
- ★ Mieszkanie w budownictwie tradycyjnym (pustak, cegła), 40-46 m² (I lub II piętro), 2 pokoje, tel. 464-96-91.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Wolny lokal 60 m² przy ul. Sobieskiego, tel. 463-42-42 (po 17.00).
- ★ Halę 205 m², tel. 463-15-22.
- ★ Pokoje, tel. 462-41-26.
- ★ Mieszkanie 45 m² na ul. Langiewicza, tel. 465-21-73 (7.00-15.00).
- ★ Lokal biurowo-usługowy w centrum miasta, tel. 463-61-86 lub 463-41-35.
- ★ Sklep motoryzacyjny z pełnym wyposażeniem w Sanoku przy ul. Lipińskiego 43, tel. 463-00-69.
- ★ Pokój z używalnością kuchni – od zaraz, tel. 463-29-27.
- ★ Lokal na działalność gospodarczą 72 m² w centrum Zagórz, tel. 462-22-17.
- ★ Lokal 30 m² na handel, biuro – Dąbrówka, tel. 463-19-49.
- ★ Mieszkanie 30 m² (IV piętro), 2 pokoje na os. Robotnicza, tel. 463-71-36 (wieczorem).
- ★ Lokal przeznaczony na działalność handlową (może być kompletnie wyposażony zieleniak) na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 463-47-16.
- ★ Oddam nieodpłatnie zagospodarowaną działkę do uprawy w ogrodzie działkowym „TULIPAN” przy ul. Gorzdzowskiego, tel. 463-42-42 (po 17.00).
- ★ Zamienię mieszkanie własnościowe 36,5 m² przy ul. Lwowskiej – na większe 3-pokojowe lub sprzedam, tel. 464-06-24 (po 18.00).
- ★ Lokal biurowy 44 m², ul. Jagiellońska, tel. 463-42-24.

★ Mieszkanie o pow. 48 m² (dwa pokoje + kuchnia), płatne minimum za 2 lata z góry, tel. 463-79-86 (po godz. 16.00).

Poszukuję do wynajęcia

★ Małego mieszkania na terenie Sanoka, tel. 464-08-37 (po 16.00).

Przedsiębiorstwo Techniczne

FORUM S.C.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ściennie
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej

PROMOCJA!!!

PANELE PODŁOGOWE
11.000 obr. – 36,60 zł/m²

Powyżej 30 m² – RABATY!

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Żuka izotermę (1992) diesel, tel. 463-46-44.
- ★ Motocykl hondę MBX 80, stan b. dobry, cena do uzgodnienia, tel. 464-12-91.
- ★ Fiata uno 1.1(1994), kupiony w salonie, tel. 463-55-44.
- ★ Polonez caro 1.5 (1991), stan dobry, tel. 464-09-61 (po 16.00).
- ★ Skodę 105 L (1984), po wypadku, w całości lub na części, wiad. Trepcza, Glinice 50.
- ★ VW transporter 1.6 D (1983), ciężarowo-osobowy, cena do uzgodnienia, tel. 464-03-22 (9.00-16.00) lub (0604) 55-31-78.
- ★ Skodę 105 L (1987) przeb. 59 tys. km, tel. 463-62-72 (po 18.00).
- ★ Fiata punto 75 ELX 1.2 i (1996), 3-drzwiowy, 5 biegów, niebieski metalik, elektr. szyby, centralny zamek, immobiliser, halogeny, garażowany, pierwszy właściciel, kupiony w salonie, tel. 463-49-12.
- ★ CC 704 (1993), bordo – metalik, tel. 463-13-80 (po 17.00).
- ★ Fiata CC 704 (XI/1995), przeb. 54 tys. km, kolor szary metalik, cena 12.800 zł, tel. 463-60-93.
- ★ Poloneza 1.6 (1992), przeb. 68500 km, auto-alarm, centralny zamek sterowany pilotem, tel. 463-48-92.
- ★ Peugeot 505 (1984), pełna elektryka, cena ok. 5500 zł, tel. (0603) 26-06-79.
- ★ Przyczepę samochodową – nową, tel. 463-06-89.

NIERUCHOMOŚĆ

Do wynajęcia przechowalnia warzyw i owoców o powierzchni 200 m² z możliwością schładzania oraz pomieszczenia do prowadzenia działalności gospodarczej o powierzchni 400 m².
tel. 463-45-24 (po godz. 16.00)

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE



MOSKITIERY
MARKIZY
DROMA
tel. 463-72-12, 0603 388649

CZYSZCZENIE
ŻALUZJI

- ★ Skodę favorit 136 L (1990/91) przeb. 68 tys. km, kolor biały, hak holowniczy, nowe części, stan dobry, cena 9000 zł, tel. 463-28-87.
- ★ Fiata punto 55 SX (1996), przeb. 37,5 tys. km, tel. 463-08-79 (po 18.00).
- ★ Fiata 126p EL (1995), przeb. 53 tys. km, stan b. dobry, tel. 463-75-06.
- ★ Wartburga 1.3 (1991) z silnikiem golf, tel. 462-30-76 (po 16.00).
- ★ CC 900 (1997), tel. 463-50-35 lub 463-47-52.
- ★ Forda escorta turbo diesel 1.8 GHIA (1997) przeb. 40540 km, wiad. Lalin 9.
- ★ Fiata 126p 650 (1987) przeb. 53 tys. km, pierwszy właściciel – garażowany, tel. 463-10-95.
- ★ Skodę 105 L (1982) na chodzie (nowe ogumienie), silnik do remontu, cena 1800 zł, tel. 463-17-05.
- ★ Fiata uno 60 S 1.1 (1994), tel. 463-26-28.
- ★ Renaulta 19 (1991), 1.7 benzyna, pięciodrzwiowy, stan bardzo dobry, tel. 439-52-17.
- ★ Renaulta clio 1.2 (1991), żółty – pastel, stan idealny, cena 13.200 zł, tel. 463-75-85, (0601) 62-45-60.

- ★ Kantówkę, krokwie, listwy suche, mo-kre – wymiary na życzenie, sztachety na ogrodzenie, Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (po 19.00).
- ★ Wyposażenie sklepu mięsnego: krajalnica do wędlin, waga handlowa elektroniczna „Koral-2”, klocek reżniczy, topór itp., tel. 462-22-17.
- ★ Telewizor kolorowy 21” „Grundig” z pilotem, cena 420 zł, tel. (0603) 75-84-27 lub 464-17-33.
- ★ Używane meble kuchenne (dł. 2,80 m) wraz z lodówką, kuchnią elektryczną i zlewem (chrom-nik). Cena 1050 zł, tel. (0603) 75-84-27 lub 464-17-33.
- ★ Kombajn marki niemieckiej z silnikiem „Perkinsa” w stanie dobrym, tel. 467-51-25.
- ★ Tanio wypełniam PIT-y za 1998 rok, tel. 463-54-46 (po 15.00).
- ★ Szukam współnika z kapitałem do działalności gospodarczej (gastro-nomia), tel. 463-07-91 (po 19.00).

PRACA

Zatrudnię

- ★ Tynkarzy do pracy w Warszawie, tel. 463-44-16.
- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

RÓŻNE

- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Przyjmę każdą ilość gruzu, tel. 434-29-11 w. 167.
- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe (pow. 200 m²), tel. 463-72-12.

Kupię

- ★ Stare meble, inne antyki – mogą być do remontu, tel. (0602) 33-31-71.
- ★ Komputer PC, rocznik 1996 lub nowszy, tel. 431-50-65 (15.00-20.00).

Sprzedam

- ★ Pianino „Białoruś” – cena 1700 zł, tel. 463-18-41.
- ★ Dwie wagi uchyłne po legalizacji, skrzynki drewniane 80 szt. i wózek 2-kołowy do ich przewożenia, tel. 463-04-33.
- ★ Witrynę chłodniczą na gwarancji, tel. 463-46-44.
- ★ Kuchnię gazową, zegar „z kukułką”, działkę 4 a wraz z altanką, poroże, tel. 463-28-62.
- ★ Dwie cykliniarki, betoniarę 220 W, przyczepkę samochodową + hak, tel. 463-60-93.
- ★ Pilnie i tanio organy profesjonalne YAMAHA PSR 6700, tel. 463-31-53 lub (0603) 26-80-13.
- ★ Koparko-spycharkę „Białoruś” oraz rury stalowe 110x80x4000, tel. (013) 467-31-16.

Sprzedam
działający zakład –
produkcja spożywcza
7 lat działalności
Sanok, tel. 4633992

- ★ Wózek dziecięcy 3-funkcyjny w dobrym stanie, cena 150 zł, tel. 464-08-08 (po 15.00).
- ★ Głowicę golf, jetta 1.6 diesel, radiomagnetofon Grundig, opel astra, corsa, wiad. Sanok, ul. Chrobrego 12 a.
- ★ Tanio kamerę video VHS-C NV-R x 2 E G Panasonic, gwarancja 2 lata, wiad. Sanok, ul. Płowiecka 22 lub tel. grzecz. 463-42-21.
- ★ Tanio ścięte dręby, tel. 462-72-60.
- ★ 30 m³ dęba, wiad. J. Szczepanik, Łódzina 58 k/Dobrej.
- ★ Tanio dwa rowery składaki „Jubilat”, oraz grzejnik olejak, tel. 464-82-93.
- ★ Garnitur komunijny, granatowy, tel. 463-48-47.
- ★ Pustaki, forszty: dąb, modrzew, gr. 7 cm oraz działkę budowlaną w Brzozowie 7,65 a tel. 464-15-35.
- ★ Mienie przesiedleńcze, tel. 463-46-83 (18.00-20.00).

**Prywatne
Pogotowie Pediatryczne**
wizyty domowe na terenie Sanoka
dni powszednie: 16.00-24.00
dni świąteczne: 8.00-24.00
— recepty refundowane —
tel. 463-06-22 (ew. 463-00-89)

★ Atrakcyjna praca, samochód służbowy, tel. (0601) 41-81-37.

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta 25 lat, wykształcenie średnie techniczne – szuka pracy, tel. (0604) 56-21-86.
- ★ Poszukuję pracy w charakterze sprzątaczkę, tel. 463-75-17.
- ★ Zaopiekuję się dzieckiem, tel. 463-39-64.
- ★ Podejmę pracę w zawodzie kierowcy kat. A, B, C, D, E (duże doświadczenie), tel. 464-83-47.
- ★ Podejmę pracę w zawodzie kierowcy kat. B, C lub ślusarza-sprawczarza z praktyką, tel. 463-67-50.
- ★ Młoda absolwentka Liceum Ekonomicznego o profilu finanse-rachunkowość poszukuje pilnie pracy w zawodzie sprzedawcy, tel. 464-13-43.
- ★ Z ukończonym kursem kucharza – poszukuje pracy jako kucharka, pomoc kuchenna lub sprzątaczką, tel. grzecz. 463-65-81 (po 15.00).
- ★ Poprowadzę książkę przychodów i rozchodów oraz dokumentację ZUS, tel. 463-22-78 lub 463-13-42.
- ★ Komputerowe przepisywanie prac dyplomowych, tekstów oraz ściągi, tel. 463-22-78 lub 463-13-42.

Korepetycje

- ★ Język angielski – przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86.
- ★ Matematyka – z zakresu szkoły podstawowej, tel. 463-54-46 (po 15.00).

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 2971z/Rz/97 na nazwisko Piotr Ploucha, tel. 463-40-47.

Sygnaly Czytelników

Chuliganią na klatce

Mieszkaniec ul. Sobieskiego poinformował nas, że klatki schodowe bloku znajdującego się vis à vis Zespołu Szkół Ekonomicznych systematycznie odwiedzane są przez uczniów tej placówki.

– Tu, gdzie mieszkam, schodzą się oni codziennie. Pałą papierosy, śmieją i zachowują się bardzo głośno. Nie reagują na zwracanie im uwagi, wręcz przeciwnie – stają się bardziej agresywni. Kiedyś po jednej z takich uwag, podpalił tablicę informacyjną na klatce! Starsi mieszkańcy boją się w tej chwili cokolwiek mówić, żeby nie narazić się na przykrości ze strony tych młodych ludzi. Interweniowałem u dyrektorki szkoły – pani Janiny Sadowskiej, która odpowiedziała mi, że nie ponosi odpowiedzialności za swoich uczniów poza szkołą. Nie rozumiem tego, przecież jest radną i powinno ją obchodzić, co dzieje się w mieście, tym bardziej, jeśli dotyczy to uczniów kierowanej przez nią placówki. Co z tego, że zachowują się tak poza terenem szkoły? Nie zmienia to faktu, że są jej uczniami. Swoje nazwisko podają tylko do wiadomości redakcji, ponieważ obawiam się zemsty tej „złotej” młodzieży z ekonomika. Nie chcę mieć wybitych okien ani popapranych sprayem drzwi.

Nie będziemy komentować zaistniałej sytuacji, pozostawiając to Czytelnikom. A mieszkańcom wspomnianego bloku radzimy zaistalowanie domofonu. Rozwiązanie może kosztowne, ale i dość skuteczne.

Brudno wszędzie...

– Miasto tonie w kurzu i śmieciach. Tak brudno jeszcze chyba nie było. Rozumiem, że była ciężka zima, ale najwyższy czas zabrać się za porządek. Czy sanockie władze nie widzą jak okropnie brudno jest w mieście? Powinny się wstydić za jego wygląd. Może któryś z burmistrzów albo państwo radni zechcą się przespacerować po Sanoku i zobaczyć na własne oczy, w jakim brudzie żyją jego mieszkańcy?

– W niedzielę wybrałam się na spacer po osiedlu Błonie. Na trawnikach widać pełno śmieci, potłuczonego szkła, pustych, plastikowych opakowań. Szczególnie dużo w okolicy SP-9. Wiem, że czynny społecznie nie w modzie, ale czy dyrektor szkoły w ramach godzin wychowawczych nie może zarządzić, żeby młodzież wysprzątała otoczenie swojej szkoły? Kiedyś tak robiono, ucząc dzieci dbałości i porządku. Dziś tylko mówi się o wychowaniu, a niewiele robi, aby rzeczywiście wychowywać.

– Wszędzie jest tyle piachu, że każdy powiew wiatru czy przejeżdżający samochód wzniesie całe tumany. Nie da się normalnie chodzić, bo brudny pył wciska się wszędzie – drażni oczy, drapie w gardle, zgrzyta między zębami. Dlaczego nikt tego nie sprząta? Na co czekają służby komunalne – na majowe deszcze? Nawet centrum jest tak brudne, że nieprzyjemnie po nim się poruszać. Na Mickiewicza sprzątajacy pozamiatali chodniki, usypując z piasku kupki. Ale nikt ich nie wywiózł. Efekt jest taki, że z powrotem wszystko zostało rozwlezione. Cała praca poszła więc na marne. A co się dzieje na obrze-

zach miasta, nawet szkoda mówić. Mamy tylu bezrobotnych – czy nie można zatrudnić ich przy sprzątaniu?

To tylko niektóre z wypowiedzi Czytelników „TS”, którzy zwracają się do nas sygnalizując fatalny stan czystości Sanoka. Mamy nadzieję, że sygnały te zmobilizują służby komunalne do bardziej intensywnego wysiłku w porządkowaniu miasta. Panowie, obudźcie się – to już wiosna...

Amatorzy czy zawodowcy?

Zadzwoń do nas Czytelnik, którego zbulwersowało rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego „Miasta partnerskie w obiektywie” zorganizowanego przez Korporację Literacką i Biuro Promocji Miasta (pisaliśmy o tym w „TS” nr 7 z 12 lutego 1999r.).

– Konkurs był przeznaczony dla amatorów, czyli dla tych, którzy robią zdjęcia dla przyjemności, w ramach swojego hobby. Tak to przynajmniej rozumiem. Tymczasem wygrały osoby, które zawodowo zajmują się fotografią. Publikują swoje zdjęcia w różnych czasopiśmie, albumach, nawet u was – w „Tygodniku”. Jakie to amatorstwo, skoro bierze się za to pieniądze?

– Amatorem jest ten, kto nie pracuje w zawodzie fotografa. Nie ma tu znaczenia czy publikuje gdzieś czy nie. Skoro nie jest zawodowym fotografem, może brać udział w konkursach dla amatorów – wyjaśniła Maria Grządziel, kierująca Biurem Promocji Miasta.

/jot/

Za dużo studentów?

Na to wskazuje zachowanie sprzedawcy (któremu nie można odmówić inwencji – w jednym z kiosków RUCH-u przy ul. Jana Pawła II. – Nie dość, że pan sprzedawca obsłużył mnie z niekłamana łaską (kupowałam właśnie dwa tzw. studenckie bilety w cenie 55 groszy) – relacjonuje nasza młoda Czytelniczka – potraktował to jako okazję do zwierzeń. Dowiedziałam się wówczas, że w ostatnim czasie „porobili” za dużo studentów, którzy chętniej się tym mając zajęcia tylko raz w tygodniu. Czyżby aluzja w stronę tańszych biletów? A może niektórzy czują się po prostu niedowartościowani? Mam tylko nadzieję, że inni sanoccy sprzedawcy koncentrują się wyłącznie na własnym zakresie obowiązków, nie zatruwając klientom życia swoimi dziwacznymi sprostaczeniami...

Cóż, nareszcie coś nowego. Jak się bowiem okazuje, w opinii rodaków stajemy się narodem – aż przesadnie – wyedukowanym...

Kto posprząta?

Co dyskretnie ukryła zima, bezlitośnie odsłania naszym oczom wiosna: – Chciałbym zaapelować do właścicieli psów na Wójtostwie, by zaczęli przywiązywać nieco więcej wagi do kwestii zanieczyszczenia osiedla przez swoje czworonogi – mówi nasz Czytelnik. Nie trzeba długo obserwować, aby stwierdzić, że weszła moda na psy, a wszyscy jakoś zapomnieli o sprzątaniu i podstawowych zasadach higieny – zarazki mnożą się także w klatkach schodowych, gdzie mieszkają m.in.

małe dzieci. Owszem, sporo jest w naszym mieście bezpańskich psów, niemniej winę za taki stan rzeczy ponoszą raczej ludzie. Jeśli administracja osiedla Wójtostwo nie reaguje tak, jak powinna, życzyłbym sobie i innym, aby odpowiednie instytucje ją na ten problem uważyły. Na koniec Autor sygnału wystąpił z propozycją: – Może administratorzy pomyślą o rozwieszeniu w klatkach bloków pisemek, przypominających mieszkańcom o tak oczywistych sprawach jak dbanie o czystość swojego osiedla?

Interweniowaliśmy w tej sprawie w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Stanisław Kwolek, powiatowy inspektor zapewnił nas, że wystąpi z odpowiednim pismem do Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Podobne problemy są często nagłaśniane przez media – także o wymiarze ogólnopolskim – i równie często bezskutecznie. A wystarczyłoby tylko troszkę zmienić swoje przyzwyczajenia, by efekt był widoczny. Przecież tego samego wymagamy od piesków, wprowadzanych w nasze „cywilizowane” domy...

(s)

Radni na cenzurowanym

Mieszkanca Posady podzieliła się swoimi wrażeniami po lekturze tekstu dotyczącego sesji budżetowej. Była zbulwersowana, że Rada Miasta nie rozstrzygnęła jednoznacznie kwestii obwodnicy południowej i nie przyznała środków na prace projektowe. Jej zdaniem potraktowanie kwestii łącznika między ulicą Stróżowską a Robotniczą jako priorytetowej, świadczy o braku wyobraźni obecnych władz miasta. Uważa też, że TS powinien podawać imienne wyniki głosowania, zwłaszcza w sprawach ważnych. W tym wypadku szczególnie ją interesuje jak zachowali się radni z Posady.

Czyniąc zadość prośbie Czytelniczki informujemy, że za przyznaniem środków na opracowanie urbanistyczne przyszłościowych układów komunikacyjnych (co zresztą nie wyklucza wygospodarowania środków przy obwodnicy południowej) byli Antoni Wojewoda i Teresa Lisowska.

Niestety, podawanie imiennych wyników głosowania nie jest rzeczą łatwą. W sali herbowej nie ma elektronicznego systemu głosowania, który czarno na białym pokazywałby, kto i jaki przycisk zastosował: „za”, „przeciw” czy „wstrzymuję się”. Redaktor wyposażony w kartkę papieru, długopis i parę oczu nie jest w stanie zanotować w ciągu kilku sekund, jak głosują poszczególni radni.

(jot)

Mile zaskoczona

Narzekanie na Służbę Zdrowia niektórym weszło już w krew, jednak nie brak i pozytywnych sygnałów. – Zadzwoń do przychodni na Błoniach dowiedzieć się, kiedy przyjmuje lekarz ogólny. Proszę sobie wyobrazić, że za chwilę odebrałam telefon z przeprosinami – pani, która przez pomyłkę udzieliła mi błędnej informacji, znalazła mój numer i zadzwoniła, by ją sprostować. Byłam bardzo mile zaskoczona jej sumiennością.

(b)

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Spółka z o.o.

w Sanoku, ul. Mickiewicza 29

posiada do wynajęcia, bądź oddania w dzierżawę pokoje na pomieszczenia biurowe dla instytucji i firm prowadzących działalność gospodarczą, na II piętrze nowego skrzydła Domu Turysty PTTK w Sanoku przy ul. Mickiewicza 29 (nad siedzibą Starostwa Powiatowego, obok Banku Pekao S.A.)
Informacji udziela pracownik spółki telefon (013) 463-14-39, wew. 41

Stacja Diagnostyczna Zespołu Szkół Technicznych

Sanok • ul. Stróżowska 16 • tel. 463-71-01, 463-48-75

Wykonuje:

1. BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW
samochody osobowe, ciągniki rolnicze, motocykle
2. NAPRAWY I REMONTY

Zapraszamy do Autoryzowanej Stacji Diagnostycznej wyposażonej w najnowsze urządzenia w godz. 8.00-17.00

w ramach przeglądu ustawiamy światła

ŚWIAT MEBLI

Kupon rabatowy 5%
na drzwi STANLEY

STANLEY

SYSTEMY SZAF WNĘKOWYCH

ul. Jagiellońska 7, tel. (0-13) 463-21-06

Firma BRUK

PRODUKCJA
I UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ

38-500 SANOK
ul. Okulickiego 26
tel. 463-72-74

Szeroka gama kostki
prasowanej i wibrowanej
(6 cm i 4,5 cm)
i obrzeży trawnikowych

Murowanie i tynkowanie
układanie glazury
docięlanie budynków
Andrzej Fiejtek
tel. 461 82 54

Przedsiębiorstwo
Budowlane

Hurtownia Materiałów Elektrycznych
Wykonuje usługi:

**ELEKTROINSTALACYJNE
POMIARY ELEKTRYCZNE**

Oferuje (również na raty)
W hurcie i detalu – ceny fabryczne

**MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
SŁUPY ENERGETYCZNE ŻN**

ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00
38-500 Sanok, ul. Bema 5,
tel./fax (013) 464-00-76

TRANS – USŁUGI

38-500 SANOK, ul. Okulickiego 26, tel. (0-13) 463-69-70

Janusz Zbigniew

Sprzedż piasku i żwiru z dostawą do klienta.
Szybko, tanio i solidnie.



**NOWOCZESNE UKŁADY
GRZEWCZE**

Sprzedż Materiałów i Urządzeń
Doradztwo Projektowe
Wykonawstwo Własne

FPHU „ELBO” s.c.

A. Jurasieński i S-ka

38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 51,

tel. kom. 090 387158, tel./fax (013) 463-12-14



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI BETONÓW
„STALBET”

oferuje ze swoich betonownic:

w Sanoku, ul. II Armii Wojska Polskiego 31, tel. 463-72-62

w Krośnie, ul. Zręcińska 10, tel. 432-49-79

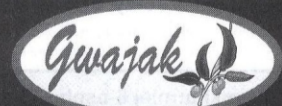
w Ustrzykach Dolnych, ul. Przemysłowa, tel. 461-16-67

- ☑ Betony towarowe i dodatki do betonu
- ☑ Piaski, żwiry, cement, wapno
- ☑ Prefabrykaty betonowe
- ☑ Stemple szalunkowe, siatki zgrzewane
- ☑ Zbrojenia

oferujemy usługi najwyższej jakości z atestem

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BETONOWNI!!!

ZAKŁAD
PRODUKCYJNO-USŁUGOWY



oferujemy
PEŁNY ASORTYMENT MEBLI
NA ZAMÓWIENIE

oraz
STOLARKĘ OTWOROWĄ

Sanok, ul. II Armii W.P. 31
tel. 463-38-17

Moduł promocyjny

23 zł*

* cena brutto

Zapraszamy
reklamodawców
tel. 464-02-21

Short-track

Wysoko w punktacji

Jako ostatnie zakończyły sezon zimowy short-trackistki STS-Autosan. Podopieczne Romana Pawłowskiego startowały w Toruniu w zawodach finałowych Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych. Osiągając kilka bardzo dobrych wyników (nowe rekordy życiowe) nie po raz pierwszy potwierdziły, że pomimo nielicznego składu należą do krajowej czołówki. Ten start był ukoronowaniem najlepszego w dziejach klubu sezonu.

W OZR-ach doskonale jeździły Renata Cybuch i Agnieszka Galant. Bijąc „życiówki” na 800 metrów zajęły odpowiednio 3. i 4. miejsce. Na 500 m Cybuch uplasowała się na 2. pozycji, zaś Galant dwa „oczka” niżej. Warto dodać, że i na tym dystansie Cybuch pobiła rekord życiowy. Renata w finale kategorii junierek A zajęła 4. lokatę, a Agnieszka była 5. W juniorkach B z bardzo dobrej strony pokazała się Anna Nawrocka, zajmując 3. miejsce na 500 m, co w efekcie dało jej rankingowe zwycięstwo. Zawodniczka ta także w Pucharze Polski wywalczyła najwyższe, 2. miejsce, tracąc zaledwie 0,1 sekundy do zwyciężczyni dystansu 3.000 m. Nieco gorzej pojechała Cybuch – 5. lokata. Ostatni medal – brązowy, Nawrocka zdobyła na 1.000 m. W finale Pucharu naszym zawodniczkom nieco zabrakło do czołówki: Anka była 5., Renata 6., Agnieszka 7. Szkoda także, iż w Toruniu nie wystartowała Małgorzata Och.



Fot. St. Żyłka

Reasumując, trudno nie zgodzić się z opinią trenera Pawłowskiego, że był to najlepszy sezon w historii klubu. 67 punktów wywalczonych podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Nowym Targu, 4 medale, w tym 3 Cybuch i 1 Nawrockiej, oraz dwa „brązy” podczas Otwartych Mistrzostw Polski Och i Nawrockiej, potwierdzają ten pogląd. Oczywiście mogło być jeszcze lepiej, gdyby nie upadki, ale właśnie to cały urok dyscyplin kontaktowych... Miejmy nadzieję, że przyszły sezon będzie jeszcze bogatszy w osiągnięcia sportowe, czego życzymy wszystkim zainteresowanym.

PIOTR WACŁAWSKI

Siatkówka

Nie było źle

Większość drużyn Stomilu-Sanoczanki zakończyła rozgrywki ligowe, na placu boju pozostały tylko juniorki młodsze. Wprawdzie wyjazdowy mecz z Sanem Jarosław zakończył się porażką, ale trener Ryszard Karaczkowski zadowolony był z postawy swych zawodniczek.

Chociaż nie wygramy żadnego seta mecz był bardzo długi i zacięty, obfitował w wiele efektywnych akcji. Obydwa zespoły zaprezentowały bardzo widowiskową siatkówkę, jednak rywalki nieco skuteczniej grały w końcówkach setów – wcześniej prowadzenie zmieniało się wielokrotnie. Cieszy mnie, że w porównaniu z ostatnim meczem dziewczęta poprawiły odbiór zagrywki, martwi natomiast kontuzja Magdy Żak, która w II secie skrzyła nogę w kostce.

SAN JAROSŁAW – SANOCZANKA 3:0 (10, 10, 14). Sanoczanka: Katarzyna Kucharska, Dmitrzak, Kobylańska, D. Radwańska, Żak (Malicka), Biskup. Na zmiany wchodziła Kamila Kucharska. (blaz)

SPORT SZKOLNY

Krażek i sztafeta

Na Torsanie rozegrano zawody o popularny „Złoty Krażek”. Zawodnicy rywalizowali w 5 konkurencjach – jazda przodem z krażkiem, jazda tyłem z kijem hokejowym, slalom z krażkiem, strzał do bramki i jazda na 250 metrów. Do samego końca trwała zacięta walka o zwycięstwo pomiędzy dwoma sanockimi podstawówkami. Ostatecznie minimalnie lepszy okazała się SP7 wyprzedzając SP4 różnicą zaledwie 1,4 sekundy (!). Trzecie miejsce zajęła SP5 z Dębicy.

Dzień później w „Błękitnej Sztafecie” rywalizowały dziewczęta z klas V-VI. W slawce 6 szkół zdecydowanie wygrała „czwórka”, przed SP5 Dębica i SP9 Sanok. Najlepszy czas zawodów w biegu na 250 m uzyskała Ewelina Węgrzyn z „czwórki”. Pozostałymi konkurencjami były: jazda przodem, jazda tyłem, slalom i jazda po tzw. „ósemce”.

Organizatorem imprez była SP4, która składa podziękowania dyrekcji STS-u za udostępnienie lodowiska i pomoc w organizacji. (pw)

Ostry rewanż

Koszykarze ze szkół ponadpodstawowych zakończyli play-offy ligi miejskiej. Po pierwszej serii spotkań z rozgrywek wycofała się drużyna Zespołu Szkół Ekonomicznych. W finałowym dwumeczu Zespół Szkół Technicznych zmierzył się z I Liceum Ogólnokształcącym. Po zaciętej walce pierwszy mecz licealiści wygrali jednym punktem 76-75, jednak koszykarze z ZST wzięli ostry rewanż, zwyciężając 91-64. Nie wiadomo jeszcze, czy do dalszych gier awansują obydwie drużyny, czy tylko ZST. Formuła tego typu rozgrywek w nowym województwie ma zostać ustalona w najbliższym czasie. (bb)

Rzecz jasna futboliści Wawelu Kraków chcieli przedłużyć pasmo porażek Stali, choć i oni w tym sezonie grają grubo poniżej oczekiwań, wlokąc się gdzieś w ogonie II-ligowej tabeli. Rozpoczęli mecz z zamiarem zapewnienia sobie zwycięstwa już w pierwszej połowie, jednak wobec uważnej gry defensywnej stalowców, właściwie tylko raz udało im się zagrozić naszej bramce. W 14. min rykoszetowo odbita piłka trafiła do Kulawika, ale jego strzał z kilku metrów Wiesław Zabawski zdołał sparować na poprzeczkę. Chwilę później krakowianin szukał szczęścia uderzeniem z dystansu – Zabawski znów był na posterunku. Stał nie pozostała dłużna, znajdującemu się tuż przed bramką Wawelu Danielowi Niemczykowi centymetrów zabrakło, by zmienić lot piłki po strzale Grzegorza Pastuszaka.

Po przerwie zniecierpliwieni gospodarze zaatakowali bardziej zdecydowanie. Rozluźnienie ich szyków obronnych nasza drużyna wykorzystała bezlitośnie, zdobywając 3 bramki w ciągu zaledwie 8 minut! Prowadzenie płaskim uderzeniem z 14 metrów zdobył Niemczyk, po podaniu szczęśliwego strzelca (gol w II-ligowym debiucie) zluźował Grzegorz Kornecki, a rzut wolny z 18 metrów na drugą bramkę zamienił Robert Ząbkiewicz. Mieliśmy trochę szczęścia – piłka odbiła się od muru myłac Krzysztofa Petrykowskiego, następnie od słupka i wpadła do

WAWEL KRAKÓW – STAL BEEF-SAN SANOK 2-3 (0-0). Bramki: Szewczyk (73-karny), Janik (82) – Niemczyk (55), Ząbkiewicz (57-wolny), Kornecki (63). Stal: Zabawski – Lechoszest, Ząbkiewicz, Bryndza – Łoch (84 Birówka), Kuzicki, Gołda (90 Zięba), Szarek, Sieradzki – Pastuszek, Niemczyk (56 Kornecki). Żółta kartka: Gołda. Sędziował Adam Szubielski z Łodzi. Widzów 700.

Unihoc

Tłum na hali

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się turnieje unihoca, organizowane przez Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”. W ostatnim udział wzięło 27 drużyn – w sumie ponad 100 uczestników.

Więcej zespołów, bo aż 18, było w młodszej kategorii wiekowej (klasy V-VI). Do finałowej grupy awansowały 3 drużyny, padły następujące wyniki: Szerszenie – Hakersi 2-1, Daltoniści – Szerszenie 3-2, Hakersi – Daltoniści 3-0. Dzięki korzystniejszej różnicy bramek wygrali Hakersi w składzie: Maciek Posadzki, Mateusz Czapor, Tomek Chyła i Julita Wójcik. szerszenie zajęły 2. miejsce, a Daltoniści – 3.

W starszej kategorii (klasy VII-VIII) walczyło 9 zespołów, ostatecznie wygrały Kaczory, pokonując w finale SP1 4-1 i Hot Chocolate 2-0. Drugie miejsce zajęła drużyna SP1, po zwycięstwie nad Hot Chocolate 1-0. Skład Kaczorów: Krzysiek Rysz, Marta Szala, Marcin Siwiński i Damian Sobolak. (bb)

Szachy

Klubowi lepsi

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zorganizował sanockiej młodzieży turniej szachów aktywnych. Zdecydowanie najlepiej wypadli zawodnicy z klubu Komunalni.

Ich przewaga uwidoczniła się zwłaszcza w starszej grupie, gdzie zajęli kilka pierwszych miejsc. Wygrał Sławomir Dziedzic, jednak z taką samą liczbą punktów co sklasyfikowany na 2. pozycji Krystian Konieczny. Trzeci był Krzysztof Dułęba. Sytuacja powtórzyła się w młodszej grupie, gdzie Gracjan Konieczny minimalnie wyprzedził legitymującego się takim samym dorobkiem punktowym Wojtka Maczałowskiego. Kolejne miejsce zajął Jarek Siuta. W turnieju udział wzięło 16 osób. (b)

Zwycięstwo w Krakowie

Rozdział skończony, Księga zamknięta

Wiosną walczyć będziemy o „twarz”, żeby nie trafić do Księgi Rekordów Guinnessa jako pierwsza drużyna, która nie wygrała meczu w II lidze – zapewnił na łamach „TS” podczas zimowej przerwy II trener Stali Beef-San Jerzy Pietrzakiewicz. Stało się – pierwszy komplet punktów nasz zespół zdobył na Wawelu. Rozdział meczów bez zwycięstwa zakończony, księga zamknięta. Rekord? Nie w tym tysiącleciu...

Trener Jerzy Daniło powiedział o tym spotkaniu: – Był to chyba nasz najlepszy mecz w II lidze. Pierwsza połowa wyrównana, zagraliśmy uważnie w obronie – krótko, agresywnie. Po przerwie Wawel odkrył się, co skrzętnie wykorzystaliśmy. Przy stanie 3-0 była nawet szansa na kolejną bramkę: chłopcy wyszli trójką na dwóch obrońców, ale Grzesiek Pastuszek niedokładnie dograł piłkę. Czy pod koniec meczu była nerwówka? No, nie da się ukryć, tym bardziej, że sędzia przedłużył mecz chyba o 5 minut. Karnego podyktował dość pochopnie, moim zdaniem zagranie Tomka Bryndzy nie kwalifikowało się na „wapno”. Muszę jednak zaznaczyć, że arbiter prowadził to spotkanie bardzo uczciwie. To zwycięstwo wyraźnie podbudowało chłopaków, atmosfera podczas drogi powrotnej była zdecydowanie lepsza niż zwykle.

Wawel rzucił się do odrabiania strat, sporo ożywienia do gry gospodarzy wniósł czarnoskóry Tajudeen, który jednak nie wykorzystał sytuacji „sam na sam” z Zabawskim. Nieco później Murzyn wywalczył karnego, a „jedenastkę” pewnie wykorzystał Szewczyk. W 82. min rywale zdobyli kontaktową bramkę, teraz im dopisało szczęście – po kornercie piłka trafiła do Janika, ten strzelił z linii pola karnego, a odbita w gąszczu nóg futbolówka zupełnie zmyliła Zabawskiego. W przedłużonym czasie gry po wolnym Janika (kolejny rykoszet) piłka trafiła w poprzeczkę, na szczęście główkową dobitkę jednego z miejscowych chwycił Zabawski.

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

W najbliższą niedzielę Stal podejmuje Petrochemię Płock. Początek meczu o godz. 11.00.

Ostatnie sparringi rezerw

Klasyk Sumary

Rozgrywki wznawia VI liga, w której grają rezerwy Stali Beef-San. W dwóch ostatnich sparingach nasz zespół pokonał na wyjeździe Alces Długie i przegrał u siebie z Juventusem Poraż. W pierwszym spotkaniu klasycznym hat-trickiem popisał się Mariusz Sumara.

ALCES DŁUGIE – STAL II BEEF-SAN 1-5 (1-1). Bramki: Sumara 3 (60, 65, 80), Sabat (44), D. Sieradzki (55). Stal: Bielak – Birek (46 Miklicz), Sabat, Kucharski, Pelc (46 Rząsa) – Sobolak (46 Graboń), D. Sieradzki, Woźniczak, Sumara – Warchoń (46 Śląski), Podstawski.

Początek był dość chaotyczny, drużyny przyzwyczajały się do nierównej nawierzchni. Pierwszą bramkę zdobyli piłkarze z Długiego i gdy wydawało się, że prowadzenie dowiozą do przerwy, półgórny strzałem z wolnego (25 m) wyrównał Adam Sabat. Na II połowę trener Jarosław Jedlikowski „hurtem” wpuszczał kilku zmienników, którzy ożywiłi grę. Na efekty nie trzeba było długo czekać, tym bardziej, że miejscowi siedli kondycyjnie. W 55. min, po dośrodkowaniu Macieja Podstawskiego, z woleja efektywnie uderzył Dariusz Sieradzki, trafiając w samo okienko (piłka otarła się jeszcze o słupek). Trzy kolejne bramki uzyskał Mariusz Sumara. Najpierw głową, po centrze Jerzego Śląskiego, potem dobijając uderzenie Rafała Grabonia, a wynik ustalił strzałem w długi róg po zespołowej akcji.

STAL II BEEF-SAN – JUVENTUS PORAŻ 0-2 (0-0). Stal: Wroniak – Pogorzelec, Sabat, Miklicz, Birek (35 Rząsa, 55 Szwec) – Sobolak (46 Hodyr, 60 Babina), Woźniczak, Sieradzki, Kucharski – Sumara (75 Warchoń), Podstawski (75 Niedzielski).

Mimo przewagi w polu stalowców brakowało pomysłu na wykończenie akcji, a większość strzałów z dystansu mijala światło bramki. Wprawdzie gola zdobył Sumara, jednak sędzia odgwizdał spalonego, mimo że arbiter liniowy miał w tej kwestii inne zdanie. Ostro grający piłkarze z Poraża ograniczali się do kontr, dość jednak skutecznie – wykorzystali 2 z 4 sytuacji. (bart)

Juniorzy

Starsi górą

Rozgrywki wznawiają także ligi juniorów. Nasze drużyny rozpoczęły od wyjazdowych spotkań ze Stalą Rzeszów, gdyż dwie pierwsze wiosenne kolejkę awansem rozegrano jeszcze jesienią.

Ostatnim sprawdzianem formy stalowców był wewnętrzny sparing między starszym i młodszym rocznikiem. Po niedawnym remisie 2-2 zapowiadał się zacięty pojedynek, jednak tym razem juniorzy starsi wygrali zdecydowanie 5-0 (1-0). Po dwie bramki zdobyli Piotr Spaliński i Jerzy Śląski, jedną Mateusz Fal. (b)

Młodzieżowy Dom Kultury organizuje piłkarski turniej 6-osobowych drużyn podwórkowych. Rozgrywanym będzie w trzech grupach wiekowych: klasy IV-VI szkół podstawowych, klasy VI-VIII szkół podstawowych oraz klasy I-II szkół ponadpodstawowych. Każdy uczestnik musi posiadać aktualną legitymację szkolną i zgodę rodziców. Blisze informacje i zgłoszenia (termin do 10 kwietnia) – tel. 463-09-15.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
Redaktor naczelna – Maria Boczar.
Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowrońscy, Edward Zajac. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Oleszko.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.
Druk: mte Druk Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.